

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena
egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Reklamy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Tajne knowania monarchistyczne

Brat Mussoliniego gościem hr. Berchtolda — Za kulisami dymisji hr. Bethlena

Sensacyjne rewelacje czeskiego pisma socjalistycznego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga, 22. 8. (R) Socjalistyczny dziennik „Pravo Lidu“ przynosi sensacyjną, wymagającą jeszcze potwierdzenia — wiadomość, wedle której brat premiera włoskiego Arnaldo Mussolini, wraz z żoną i kilku wybitnymi politykami włoskimi, których nazwiska nie są znane — przed paru dniami bawił na zamku w Buchłowicach, jako gość dawnego austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda, zachowując ściśle incognito. Wizyta ta stała się znana przypadkowo, gdyż podczas pobytu na zamku zachorowała żona Mussoliniego tak, że musiano sprowadzić lokalnego lekarza. Goście

odbyli z hr. Berchtoldem liczne poufne konferencje, które, zdaniem dziennika, uważać należy za nowy początek akcji monarchistycznej w Europie środkowej. Mają one stać w związku z niedawną wizytą eks-cesarzowej Zyty we Włoszech i jej konferencją z hr. Bethlenem. Rzekomo hr. Bethlen nie jest życzliwie usposobiony wobec Zyty i pretendenta do korony węgierskiej Ottona i z tego powodu stał się niewygodny dla Mussoliniego. Dziennik zauważa, że żona Berchtolda jest siostrą desygnowanego premiera węgierskiego hr. Karolyiego.

Warszawa jest stale informowana o przebiegu rokowań francusko-sowieckich

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 22. 8. (B) „Petit Parisien“ dementuje wiadomość pewnej niemieckiej agencji telegraficznej, jakoby tekst układu francusko-sowieckiego o nieagresji została już opracowana w ubiegłym tygodniu przesłana do Moskwy. Dziennik zaznacza, że w toku rokowań między ambasadorem sowieckim Dowgalewskim a generalnym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych Berthelotem poruszano często sprawy, które wymagały aprobaty odnośnych rządów, jednak do chwili obecnej nie opracowano jeszcze tekstu układu. „Należy zresztą z całą stanowczością podkreślić — pisze dalej „Petit Parisien“ — że Quai d'Orsay nigdy nie zapomni o zobowiązaniach, jakie ciążyą na

Francji z tytułu paktu Ligi Narodów i wynikających z traktatów przyjaźni zawartych z Polską i Rumunją. Warszawa i Bukareszt są więc stale informowane o przebiegu rokowań. Przed zawarciem paktu politycznego o tak do niego znaczeniu nie omieszka rząd zasięgnąć opinii komisji zagranicznych Izby i senatu a wreszcie całego parlamentu“.

Paryż 22. 8. (B) „Petit Parisien“ potwierdza wiadomość podaną wczoraj przez „Chicago Tribune“, że równocześnie z rokowaniami francusko-sowieckimi w Paryżu prowadzone są też rokowania między Polską a Rosją sowiecką w sprawie paktu neutralności.

Nowa skarga Volksbundu w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa. 22. 8. (K) Niemiecki Volksbund w Katowicach nadesłał do generalnego sekretariatu Ligi Narodów pismo, które prosi uważać i traktować jako uzupełnienie skargi z 7 stycznia br. Pismo to, zaopatrzone w 4 załączniki, nawiązując do uchwały Rady Ligi z 24 stycznia 1931 r. zalecającej przywrócenie zaufania między mniejszością a państwem, przytacza szereg faktów, w których usiłując dowieść, iż nie wpływają korzystnie na wzrost zaufania. Volksbund skarży się, że rozpatrywanie skarg wyborczych, które miało być ukończonych w 6 miesięcy do wyborów, a więc 23 maja br., zostało powierzone sądowi dopiero 31 lipca, w czym mniejszość niemiecka dopatruje się ograniczenia praw politycznych. Dalej twierdzi Volks-

bund, że mimo iż w sprawozdaniu rządu polskiego do Rady Ligi, jakoby pacyfikacja poczyniła postępy lub częściowo została dokonana — różnice istnieją w dalszym ciągu. W uprzywilejowaniu Związku powstańców, którzy byli sprawcami teroru, nic się nie zmieniło. Mogą nadal nosić broń i nadal cięszą się specjalnymi względami, wymienionymi w zażaleniu z 7 stycznia br. Policja otrzymuje rozkazy od swych zwierzchników, którzy prawie bez wyjątku należą do Związku powstańców, a często zajmują tam czołowe stanowiska. Sposób myślenia powstańców nie uległ żadnej zmianie, czego dowodem uchwały ze zgromadzenia w dniu 8 lipca w Świętochłowicach i w Bielszowicach w dniu 14 lipca które mniejszość niemiecka uwa-

Dr. med. S. LICHT

B. elew klinik wiedeńskich
choroby wewnętrzne i dżelci
Instytut świetlny.

przeniósł swoją ordynację w KATOWICACH
na ul. 3-go Maja 4
Tel. 900. ord. 9-12, 3-6

za za groźbę. Ludność usposobiona pokojowo nie może zrozumieć, dlaczego osoby odpowiedzialne za utrzymanie spokoju publicznego i bezpieczeństwa, które nie spełniły swego obowiązku, nadal pozostają na stanowiskach, niektórzy zostali ponownie reaktywowani a nawet otrzykali awans. Pismo zaznacza wreszcie, że ukarani zostali tylko niżsi funkcjonariusze, a samo postępowanie karne przeciw sprawcom teroru nie jest zdolne do przywrócenia zaufania mniejszości niemieckiej do bezpieczeństwa prawnego.

Polski kodeks karny -- gotowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 8. (Sin) Sekretarz generalny komisji kodyfikacyjnej doręczył dziś ministrowi spraw wewnętrznych p. Michałowskiemu projekt kodeksu karnego uchwalony w trzecim czytaniu na sekcji komisji. Prawdopodobnie 14 września odbędzie się posiedzenie pełnego kolegium uchwalającego komisji kodyfikacyjnej, na którym projekt kodeksu karnego zostanie ostatecznie uchwalony, poczem odręczony będzie ministrowi sprawiedliwości celem skierowania go na drogę ustawodawczą.

Kasjer kolejowy w zмовie z bandytami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 8. (Sin) W wyniku śledztwa w sprawie napadu na kasę kolejową w Dąbrowie Górniczej policja aresztowała wczoraj kasjera kolejowego Romana Bednarskiego, którego po napadzie znaleziono związanego przez bandytów z zakneblowanymi ustami. W piwnicy domu, gdzie mieszkał Bednarski, znaleziono 9,950 złotych w banknotach. Bednarski przyznał się, że w kasie brakowało mu 11.000 zł. Obawiając się rewizji, za namową niejakiego Olszewskiego, zgodził się na zorganizowanie napadu na kasę, przyczem z góry ustalono, że napastnicy ubezwładnią go i zakneblują mu usta. W przededniu napadu Bednarski zabrał z kasy i ukrył w piwnicy 10.000 zł., łupem zaś bandytów padło 48.000 zł. Jana Olszewskiego i niejakiego Czochoa uprzednio już aresztowano. Obecnie prowadzone jest dalsze śledztwo celem schwytania dalszych uczestników napadu.

Peronówki — 25 gr.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 8. (Sin) W ministerstwie komunikacji projektowana jest podwyżka ceny biletów peronowych z 20 na 25 groszy. Podwyżka ma wejść w życie już w najbliższym czasie.

Budżet i bezrobocie

dwa najważniejsze problemy

Dwa zasadnicze problemy wysuwają się dziś na czoło naszych wewnętrznych zagadnień gospodarczych. Nie należy do nich na szczęście sprawa stabilizacji złotego, mimo bowiem kryzysu niemieckiego i mimo nieuzasadnionej paniki w kraju (należącej zresztą już do przeszłości), pozycja naszego banku emisyjnego jest nadal mocna i nie zachodzi obawa, aby z tej strony groziło naszej walucie jakies niebezpieczeństwo. Natomiast dwa zasadnicze problemy, o których na wstępie wspomnieliśmy, odnoszą się do sytuacji budżetowej Skarbu Państwa oraz do kwestji bezrobocia. Kwestje te pozostają zresztą ze sobą w ścisłym związku, choć oczywiście problem bezrobocia wyrasta daleko poza granice problemu ścisłe budżetowego ze względu na swoje doniosłe konsekwencje społeczne.

Wiadomo już z ogłoszonych sprawozdań, że wyniki gospodarki skarbowej w pierwszym kwartale bieżącego roku, obejmującym miesiące kwiecień, maj i czerwiec, przedstawiają się nieszczerze. Pomimo niezwykle drastycznych środków oszczędnościowych, mimo obniżki płac urzędniczych, przyniósł ten pierwszy kwartał Skarbowi deficyt 76 milj. zł. Na uwagę zasługuje fakt, że podczas gdy dochody w tym pierwszym kwartale wynosiły o 79 milj. zł. mniej niż w I. kwartale 1930, natomiast 683 wyniosły one tylko 604 milj. zł., to wydatki w pierwszym kwartale br. wcale nie obniżyły się, lecz wzrosły o 1 milion zł., gdyż zamiast 679 milj. wyniosły 680 milj. zł. Wynikiem tej rozbieżności musiał być deficyt budżetowy, skoro zmniejszeniu się dochodów nie odpowiadało odpowiednie zmniejszenie wydatków.

Co do tego, że dochody skarbowe w rb. będą mniejsze i to znacznie mniejsze niż w roku 1930, nie było wątpliwości już z góry. Nawet minister skarbu przedkładając preliminarz budżetowy Sejmowi liczył się z tem, że dochody nie dopiszą, a jedynie chyba nadzieja na nagłą poprawę sytuacji gospodarczej skłoniła go do wstawienia nierealnych cyfr do budżetu. Nie trudno wszakże było przewidzieć, że nie tylko obniżyć się muszą dochody z monopolów tytoniowego i spirytusowego wskutek zmniejszonej konsumpcji przez ludność tych artykułów, ale zmniejszy się muszą też wobec ogólnego zubożenia, dochody z cel a wreszcie także zmniejszy się muszą dochody z podatku przemysłowego i dochodowe go. Zwiększenie gorliwości urzędów skarbowych może bowiem wprawdzie dać w wyniku niezmiernie czy nawet zwiększone cyfry wymiarów podatkowych ale nie może dać, dostarczyć wyższych wpływów faktycznych, bo wobec przewlekłego kryzysu i całkowitego wyczerpania podatników nawet najgorliwsze wysiłki sekwestраторów skarbowych muszą zawieść...

Przyjmując dochody skarbowe I. kwartału za miarodajne dla całego roku, tzn. zakładając, że sytuacja gospodarcza nie ulegnie dalszemu pogorszeniu, dojdziemy do cyfry 2.420 milj. zł. jako prawdopodobnej sumy dochodów skarbowych w rb. Wiadomo, że już w czerwcu rząd doszedł do przekonania, iż na dochody wyższe od tej sumy liczyć nie może i do tej sumy też postanowił ograniczyć wydatki państwowe. Mimo to jednak, jak wiadać z cyfry wydatków I kwartału, są one znacznie wyższe, gdyż w stosunku całorocznym odpowiadają one budżetowi wydatków w sumie 2.724 milj. zł., tak, iż przy zachowaniu tej proporcji należałoby się liczyć z deficytem całorocznym około 300 milj. zł.! Nie trzeba wykazywać, jak poważnym byłoby niebezpieczeństwo takiego deficytu, specjalnie dla Polski. Dotychczasowy bowiem deficyt mógł rząd dość łatwo pokryć tak dzięki wpływom z pożyczki zapalczanej jak i dzięki swym rezerwom z nadwyżek budżetowych poprzednich lat „tłustych”. O pokrycie jednak deficytu 300-miljonowego w ten sposób byłoby już trudno, bo te

rezerwy rządowe są w ogromnej większości „zamrożone” w kredytlach dla przedsiębiorstw państwowych, rolnictwa itd., i wydostać je stamtąd byłoby nielato.

Blizsza analiza wydatków państwowych w pierwszym kwartale wyjaśnia nam przyczyny, dlaczego mimo zarządzeń oszczędnościowych suma tych wydatków przekroczyła nawet wydatki zeszlenczone. Otóż okazuje się, że we wszystkich prawie dziedzinach administracji wydatki dzięki redukcji plac istotnie się zmniejszyły — jedynie ministerstwo spraw wojskowych wydało sumę nie mniejszą niż w roku 1930. Wzrost wydatków natomiast nastąpił jedynie w trzech działach, tj. w budżecie min. pracy i opieki społecznej (20 milj. więcej niż w ub. r.), w dziale rent inwalidzkich i pensyj (wzrost o 8 milj.) i w dziale długów państwowych (wprost o 35 milj.) Nadwyżki te skonstruowały w zupełności oszczędności w innych działach budżetu i uniemożliwiły zejście z wydatkami do wysokości dochodów.

Analiza ta daje nam pewne podstawy do oceny przypuszczalnego dalszego rozwoju sytuacji budżetowej. Dzięki deklaracji Hoovera odpadnie do końca br. prawie w zupełności tak poważne źródło wydatków jak opłata procentów od długów zagranicznych. Natomiast niema widoków, aby wydatki na zasiłki dla bezrobotnych mogły w br. ulec zmniejszeniu. W dniu 1 sierpnia br. statystyka urzędowa na liczyła 260 tysięcy bezrobotnych. Jest to wprawdzie cyfra o 100 tysięcy mniejsza niż w czasie największego nasilenia bezrobocia w kwietniu br., mimo to jednak mamy obecnie o 70 tysięcy więcej bezrobotnych niż przed rokiem, choć i wtedy już wskutek kryzysu cyfra bezrobotnych była wysoka. Zważyć nadto należy, że z tych 260 tysięcy bezrobotnych pobiera zasiłki jedynie 70 tysięcy, podczas gdy reszta tj.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano naczeczko szklanke naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. Ządać w aptokach.

190 tysięcy bezrobotnych wyczerpało już swe prawa do zasiłków. Zmniejszenie się liczby bezrobotnych od kwietnia było oczywiście jedynie następstwem podjęcia sezonowych robót, budowlanych itd., i nie ulega wątpliwości, że w jesieni cyfra ta znowu silnie wzrośnie, przyczem według prognozy Instytutu Badań Konjunktur bezrobocie będzie jeszcze wyższe niż w roku poprzednim. Nic dziwnego, że problem bezrobocia trzećci części ogólnu wszystkich robotników w Polsce absorbuje obecnie uwagę rządu. Nie idzie tu tyle oczywiście o zasadnicze rozwiązanie problemu, bo to zależne jest tylko od poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej. Idzie o problem bliższy a mianowicie z jednej strony o zmniejszenie ciężaru wydatków państwa na zasiłki, a z drugiej strony o zapobieżenie fatalnym skutkom głodowania i nędzy wielotysięcznych rzesz robotniczych. Na tem tle zrodził się oryginalny projekt dostarczania bezrobotnym żywności w naturze. Za tem rozwiązaniem przemawia względ, że znacznie łatwiej przyjdzie państwu ściągnąć od rolników zaległe podatki w zbożu niż w pieniądzu i że również przemiał tego zboża nie będzie państwo kosztował, gdyż zaliczy go rząd na poczet zaległości podatkowych młynów. Zachodzi jednak pytanie, w jaki sposób należy zorganizować to odżywianie bezrobotnych i jaki do tego powołać aparat? Jeśli bowiem sprawę tę zorganizuje się biurokratyicznie, to obawiać się trzeba, że koszt ściągnięcia zboża od rolników i rozdziału żywności między bezrobotnych oraz kontrola tej manipulacji kosztować będą więcej niż normalna wypłata zasiłków pieniężnych.

W każdym razie problem bezrobocia, tak sam przez się, jak i w związku ze swymi skutkami w dziedzinie budżetowej, stanowi obecnie najważniejsze zagadnienie naszej polityki gospodarczej i od jego skutecznego, choćby pałajalnego rozwiązania zależeć będzie jak Polska przetrzyma kryzys.

Dr. B. S.

ZE SALI SĄDOWEJ

Który środek na porost włosów jest najlepszy?

W jednym z dzienników krakowskich ukazało się w grudniu ub. r. ogłoszenie, podpisane przez głośną firmę „Anna Csillag”, ostrzegające publiczność przed nabywaniem falsyfikatów na porost włosów, a będących szkodliwym naśladownictwem firmy „Anna Csillag” i dokonanych przez pewnego falszywego lekarza, który aby ludzić naiwną publiczność, naśladował nawet ogłoszenia, odezwy i druki tejże firmy.

Ostrzeżeniem tem uczuł się obrażony Dr. Jakob Adler z Krakowa twierdząc, iż artykuł ten odnosi się do niego, jako właściciela laboratorium kosmetycznego i wniósł akt oskarżenia o obrazę czci, popełnioną drukiem przeciw Emanuelowi Blumowi, jako właścicielowi firmy „Anna Csillag” w Krakowie. W uzasadnieniu aktu oskarżenia wskazywał Dr. Adler na oskarżonego Bluma, jako sprawcę, ponieważ tenże prowadząc laboratorium kosmetyczne pod firmą „Anna Csillag” wniósł przeciw Drowi Adlerowi doniesienie do prokuratury o nielojalną konkurencję, a ponadto do Izby Lekarskiej i Miejskiego Urzędu Zdrowia doniesienia, iż Dr. Adler nie jest lekarzem i nie ma prawa używania tytułu lekarskiego.

Na skutek tego oskarżenia odbyła się przed Trybunałem prasowym Sądu Okręgowego kar nego w Krakowie rozprawa, przy której osk. Blum przez swego obrońcę adw. Dr. Schoenwettera wykazywał bezzasadność oskarżenia, ponieważ w odnośnym artykule brak jest nazwiska osoby, przeciwko której jest skierowany, a ponadto powoływał się na to, iż tego rodzaju ostrzeżenia są niejednokrotnie środkiem reklamy. Przesłuchani przy rozprawie świadkowie stwierdzili wprawdzie, iż ostrzeżenie to pochodziło od firmy „Anna Csillag”, której zastępcą jest osk. Blum, atoli nie wiedzieli, iż skierowane było przeciw skarżycielowi.

Ło Lindbergha z przeszkodami



Znany lotnik amerykański Lindbergh, odbywający w towarzystwie swej żony lot do Japonji, zmuszony był, wskutek defektu, lądować na Syberji

Dalszym dowodem ofiarowanym przez Dra Adlera celem stwierdzenia, iż ostrzeżenie osk. Bluma było przecież przeciw Drowi Adlerowi skierowane, Trybunał odmówił i po naradzie wydał wyrok uwalniający osk. Bluma od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył sso Dr. Stuhr, wotowali sso Pelczar i sso Koniuszewski, oskarżenie wniósł Dr. Horowitz, bronił adw. Dr. Schoenwetter.

Dziś niedziela dnia 23. sierpnia br. premjera w kinie „SZTUKA“ — Najnowszy arcyfilm produkcji europejskiej!!!

TYLKO TY...
(Za kulisami teatru)

Przepiękny komedjo-dramat pełen komicznych przygód i sytuacji! — W głównych rolach artyści tej miary jak: **CHARLOTTE ANDER, WALTER JANSEN, PAWEŁ MORGAN** i w. in. — Przepybn wystawy! — Humor: — Zabawa — Romans! Rewelacja ruchu, dźwięku i harmonji — Nad programem: Pierwszorzędne doatki i tygodniki!

Egzekutywa przy pracy

Zurych 22. 8. ŻAT. Po zamknięciu obrad Egzekutywy Agencji Żydowskiej został ogłoszony komunikat następujący:

W ciągu trzech dni trwały obrady bawiących w Europie członków Egzekutywy Agencji Żydowskiej. W obradach brali udział: prez Nachum Sokół oraz pp.: dr. Brodetzki, Farbstein, Hexter, Locker i dr. Senator. Z powodu niedyspozycji nie mógł przybyć dr. Kahn. Ze względu na szereg omawianych kwestji zaproszono też do udziału w obradach pp.: dra Motzkin, Jacobsohna, L. Jaffego, dra Ruppina i Leona Simona. Z powodu choroby p. M. Usyszkin nie mógł skorzystać z zaproszenia i nie przybył na obrady.

W toku obrad omówiono wyczerpująco sytuację finansową. Z szeregu krajów jak Niemiec i Czechosłowacji nadeszły korzystne sprawozdania z Keren Hajesod. Egzekutywa uchwaliła zwrócić się z odezwą do wszystkich Żydów z wezwaniem do ofiarności na rzecz Palestyny w chwili obecnej. Po referacie p. Jaffego uchwalono wysłać delegację do Ameryki z prez. Sokółwem na czele. W skład delegacji wejdzie również dr. Hexter.

Egzekutywa powzięła również uchwały co do różnych dalszych prac Agencji Żydowskiej

Komunikat zawiera ponadto wyczerpującą relację o pracach poszczególnych członków Egzekutywy. I tak prez. Sokółw, bawiąc w Szwajcarii, nawiązał kontakt z szeregiem osobistości w związku z przygotowaniem do dalszych prac Egzekutywy.

Prof. Brodetzki prowadził aż do wyjazdu na urlop rokowania z rządem angielskim głównie w sprawie schematu rozwoju Palestyny. Locker udaje się do Londynu, by objąć resort organizacji i propagandy. Newman organizuje resort popierania inicjatywy prywatnej w Palestynie. Będzie on również kierował współpracą z amerykańską sekcją A. Ż. Dr. Bernard Kahn pozostaje w Berlinie jako członek Egzekutywy z resortu. W Palestynie dr. Arlosorow objął polityczne kierownictwo Egzekutywy palestyńskiej. Dr. Senator i Dr. Hexter udają się do Palestyny celem kontynuowania pracy w swych resortach. Farbstein przybędzie po świętach do Palestyny.

Zurych 22. 8. ŻAT. Po zamknięciu obrad Egzekutywy Agencji Żydowskiej prez. Sokółw udał się do St. Moritz na krótki wypoczynek. Przed wyjazdem do Palestyny prez. Sokółw będzie w Genewie i Londynie.

Lekarz chorób dzieci

Dr. REICH-PINKUSFELDOWA

335x

powróciła

Sebastjana 7

Tel. 116-63

Hr. Karolyi zrzekł się misji tworzenia rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Budapeszt 22. 8. (R) Po konferencji z wybitniejszymi politykami hr. Karolyi udał się dziś do regenta Horthy'ego i zrzekł się misji tworzenia rządu.

—o—

Olbrzymi pożar lasów we Francji

Paryż 22. 8. (B) W departamencie Var nad Morzem Śródziemnym płoną lasy na szerokość około 50 km. Silny wiatr podnieca pożar, który przybrał rozmiary katastrofalne. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko i marynarka z Tulonu, jednak, jak dotychczas, bez skutku. Także na Korsyce szerzą się pożary lasne, których ofiarą padło wiele winnic i gajów oliwnych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Lwów 22. 8. PAT. „Gazeta Poranna“ donosi, że ubiegłej nocy dokonano śmiałego napadu na pociąg towarowy pospieszny, idący z Przemyśla w kierunku Lwowa. Niewyśledzeni sprawcy na przestrzeni między Przemyślem a Medyką wskoczyli w bieg do pociągu, a po włamaniu się do wagonu z towarami tekstylnymi, wyrzucili na tor 50 bali tkanin i materiałów wełnianych, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Kradzież zauważono i zawiadomiono natychmiast policję, która rozpoczęła pościg. Obok wsi Hurko znaleziono na torze 48 bali.

Brześć n. Bugiem 22. 8. PAT. Z pogranicza donoszą, że w mińskim więzieniu wybuchł bunt więźniów. Więźniowie w liczbie około 20, rozbroiwszy straż sowiecką, zbiegła do gmachu więziennego. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia 14 więźniów w miasteczku Tomaisk. Reszcie więźniów ze skazanym na śmierć za działalność kontrewolucyjną b. pułkownikiem armii carskiej Popowem, udało się ukryć.

Brześć n. Bugiem. 22. 8. PAT. Przed wydziałem zamiejscowym pińskiego sądu okręgowego rozpoczęła się rozprawa przeciw Włodzimierzowi Witkowskiemu, b. szefowi policji politycznej w Warszawie, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 67.750 zł. 54 gr. na szkodę towarzystwa oświaty na Polesiu, którego był skarbnikiem. Oskarżony broni się sam. Do winy się nie przyznał, oświadczając, że pieniądze społeczne wydawał na akcję polityczną za zgodą b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego przy województwie poleskim, śp. Trojnowskiego.

Londyn 22. 8. PAT. Posiedzenie Rady gabinetowej podjęte zostało po przerwie o godz. 14.30. Według „Evening News“ król powróci jutro z Balmoral w Szkocji dokąd przybył dopiero w dniu wczorajszym. Dziennik wyraża przypuszczenie, że MacDonald nie zdołał rozwiązać kryzysu i zamierza zrzec się władzy na rzecz rządu koalicyjnego liberalno-konserwatywnego pod przewodnictwem Baldwina.

Waszyngton 22. 8. (R) Między rządem brazylijskim a rządem amerykańskim zawarto układ, wedle którego Brazylja dostarczyć ma Stanom Zjednoczonym 1.050 tysięcy worków kawy za co otrzyma od Stanów Zjednoczonych 25 milionów buszli pszenicy. Układ ten zawiera zastrzeżenie, że kawy tej nie wolno Ameryce wypuścić na rynek przed przyszłą jesienią.

Rząd nie dopuści do zakłócenia spokoju podczas strajku arabskiego

Jerozolima 22. 8. ŻAT. Ze źródeł oficjalnych komunikują, że rząd nie udzieli zezwolenia na pochod demonstracyjny arabski do gmachu rządowego, projektowany przez Egzekutywę arabską na 23 sierpnia tj. w dniu proklamowanego strajku generalnego.

Jerozolima 22. 8. ŻAT. Sir Chancellor przy-

jął na pożegnalnej herbatce delegację Agady z rabinem Sonnenfeldem na czele. Delegacji przedstawiony został dyrektor schematu rozwoju Palestyny p. French. Sir Chancellor oświadczył w rozmowie z delegacją, iż rząd nie dopuści do jakichkolwiek demonstracji i zakłócenia spokoju w dniu zapowiedzianego strajku.

Aresztowanie przywódców arabskich w Nablus

Jerozolima 22. 8. ŻAT. Wczoraj w nocy policja w Nablus aresztowała trzech przywódców arabskich pod zarzutem prowadzenia agitacji antyżydowskiej w związku z zapowiedzianym na jutro strajkiem demonstracyjnym.

Dziś w południe grupa arabskich nacjonalistów usiłowała zorganizować demonstrację publiczną na znak protestu przeciwko aresztowaniu przywódców. Ponieważ demonstranci nie rozchodzili się mimo wezwania policji, użyto pałek gumowych, a gdy i to nie poskutko-

wało, sierżant policji oddał kilka strzałów w powietrze. Żaden z demonstrantów nie został ranny, a tylko kilka osób lekko poturbowano.

O godzinie 2-giej popołudniu komunikuje policja z Nablus, że w mieście panuje spokój.

Jerozolima 22. 8. ŻAT. Jak się dowiadujemy strajk arabski zapowiedziany na niedzielę miał zostać w ostatniej chwili przełożony na 28 sierpnia.

Prace nad wielką akcją pomocy dla bezrobotnych — weszły w stadium realizacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 8. (Sin) Prace rządowe na organizację wielkiej akcji opanowania kryzysu gospodarczego i bezrobocia wchodzą w stadium realizacji. Dziś p. premier Prystor złożył dokładne sprawozdanie o akcji rządowej Prezydentowi Rzplitej. Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady ministrów prawdopodobnie cały gabinet zostanie zawiadomiony o szczegółach projektowanej akcji. Natomiast we wtorek 25 bm. odbędzie się w prezydium rady ministrów konferencja nad powyższymi zagadnieniami z udziałem stu osób. Na tej konferencji opracowane będą wnioski rozpatro-

ne już na komisji specjalnej pod przewodnictwem p. Jastrzębowskiego i prawdopodobnie dyskusja ta będzie w pewnej mierze decydująca dla poszczególnych wniosków względnie załączników międzyministerjalnej komisji. Podobno ostateczne sprezywanie planu walki z bezrobociem i opanowania kryzysu zostanie ustalone na specjalnym posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów, zwołanem na poniedziałek.

Czy wnioski i zalecenia komisji przyczynią się istotnie do złagodzenia kryzysu i opanowania bezrobocia, okaże najbliższa przyszłość.

DZIEŃ POLITYCZNY.**Sanacja zabiega o pojednanie z endecją?**

Znane są rewelacje prasy opozycyjnej w związku z niedoszłym przyjazdem Padewskiego na uroczystości wilsonowskie w Poznaniu w lipcu br. Odwołanie przyjazdu Padewskiego wyjaśniała prasa endecka nie tylko chorobą żony jego, ale przede wszystkim chęcią uniknięcia spotkania z reprezentantami sanacji która za jego pośrednictwem chciała szukać zbliżenia do prawicowej opozycji. Obecnie prasa prawicowa przynosi dalsze informacje mające potwierdzić tezę o ugodowych tendencjach obozu sanacyjnego wobec endecji. Oto zrobić miano ofertę p. Władysławowi Grabskiemu objęcia teki ministra skarbu przy tworzeniu gabinetu p. Prystora, a ostatnio p. Stanisławowi Grabskiemu proponowano rzekomo województwo lwowskie.

To wszystko skłania opozycijną prawicę do przypuszczenia, stawianego nawet w dość pewnym tonie, że w sanacji następuje, a może nawet już nastąpiła zmiana tonu. Na dowód słuszności takiej oceny stosunków przytacza jeszcze prasa endecka ostatnio ujawnioną przez prasę rządową życzliwość do osoby wodza Obozu Wielkiej Polski p. Romana Dmowskiego o którym dziś w kołach sanacji mówią i piszą — z racji jego ostatniej książki — jako o wielkiej politycznej osobowości, przerastającej otoczenie. Pozatem wyśmiewany dotąd przez sanację „generał dewotek“ Józef Haller stał się na gie — twierdzi prasa endecka — przedmiotem zainteresowania ze strony rządu, którego przed stawiciele pierwszej instancji (starostowie) występują ostatnio na zjazdach hallerczyków z po witaniami, a prasa rządowa zamieszcza sprawo zdania, starając się lekko intrygować między hallerczykami a Obozem Wielkiej Polski.

Jeśli wierzyć tym wersjom, stoimy w obliczu nowej konstelacji politycznej w kraju... jeśli tylko endecja się zgodzi.

Beha Brześcia

W numerze 27 „Zielonego Sztandaru“ znajduje się sprawozdanie z procesu, który odbył się przed sądem grodzkim w Knyszynie (woj. biłostockie):

„Jako oskarżony stawał proboszcz parafii w Jasionówce, ks. Maływicz-Malicki. Oskarżony zaś był o „nieposzanowanie władzy“, które go miał się dopuścić w kazaniach swoich, wygłoszonych w styczniu tego roku. Wedle aktu oskarżenia, miał ks. Maływicz-Malicki mówić w swych kazaniach, że 1) policja pomagała i naganiała do głosowania na „jedynek“, 2) że policja otrzymuje ordery, a główny dozorca więźniów brzeskich Kostek-Biernacki otrzymał krzyż, 3) że urzędnik starostwa w Białymstoku ukradł 24.000 zł., a starosta Kazamarczuk został przeniesiony do Wołkowyska, bo nie pilnował podwładnych, zajęty pilnowaniem księdza, co mówi na kazaniu.

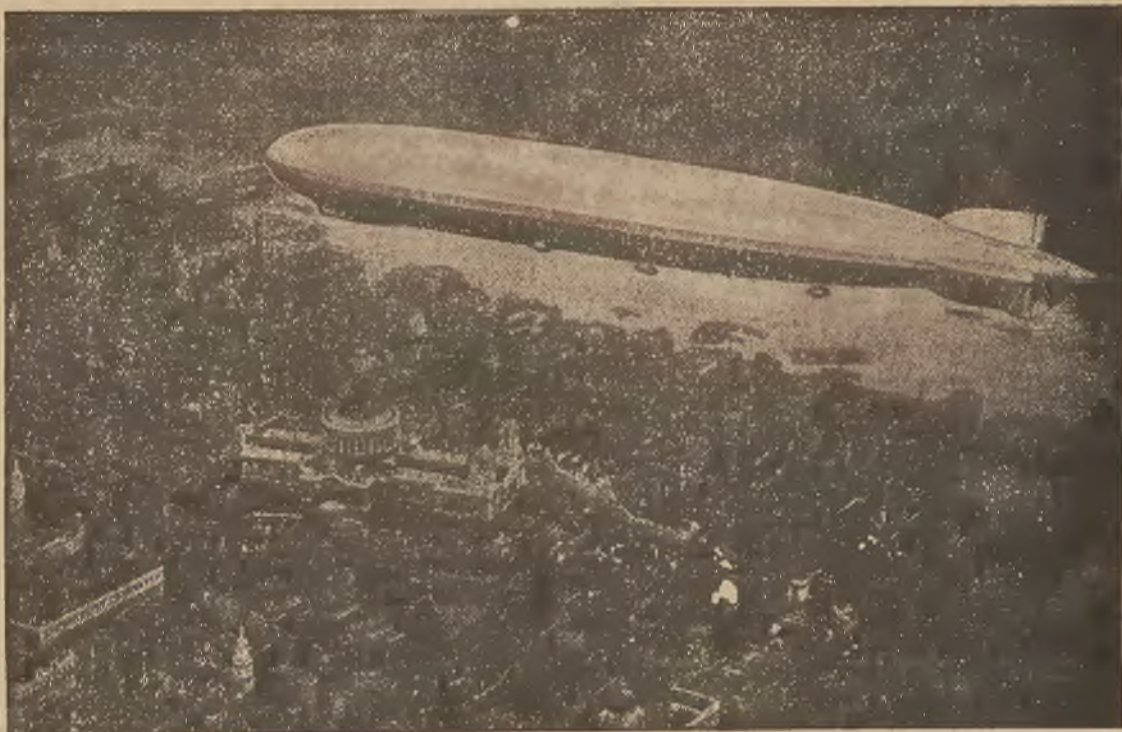
Niezwykły ten proces zgromadził wielką ilość ludzi. Sala sądowa była wypełniona, duży tłum ludzi stał przed oknami sali. Oskarżenie popierał przodownik policji z Knyszyna. Ksiądz nie przeczył, że mówił o tych sprawach, o których wspomina akt oskarżenia a więc o nadużyciach wyborczych, o Brześciu itd., tylko policja w do niesieniach swoich to wszystko poprzekręcała. Oskarżyciel domagał się roku więzienia dla oskarżonego za nieposzanowanie władzy. Ksiądz Maływicz-Malicki w odpowiedzi na wywody oskarżyciela wygłosił mocne przemówienie, które zakończył słowami:

— Jest Brześć nad Bugiem, ale jest Bóg nad Brześciem!

Sąd uwolnił księdza od winy i kary.

Fantastyczny projekt sprzedania Letgalii Polsce

Pod wpływem ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przechodzi Łotwa, znany ekonomista łotewski Grünberg wysunął sensacyjny projekt, przypominający sprzedaż Alaski Ameryce



Sterowiec „Zeppelin“ nad Londynem

Zamordowanie studentki żydowskiej przez dziki szczep indyjski

Prasa amerykańska rozpisuje się szeroko o zamordowaniu studentki Henrietty Schmerler przez dzikie plemię Apachów indyjskich z Arisony. Przypuszczano dotychczas, że zabójstwo młodej i pięknej studentki, córki znanego uczonego żydowskiego, tłumacza Spinozy i Spencera na język hebrajski, było aktem zazdrości kobiet indyjskich, okazało się jednakowoż, że ta hipoteza jest fałszywa. Zamordowana studentka uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku pracowała naukowo na polu etnografii i folkloru. Ogłosiła już kilka publikacji, które zwróciły na nią powszechną uwagę. Młoda studentka chciała uzyskać doktorat i jako temat swej rozprawy doktorskiej wybrała sobie życie i zwyczaje plemion indyjskich stanu Arisona, zwłaszcza plemienia Apachów. Plemię to jest jedynym plemieniem indyjskim, które odnosi się do cywilizacji ludzi białych z tą samą nienawiścią, z jaką odnosiły się dawniej plemiona czerwono-skóre. Mis Schmerler wyjechała na koszt uniwersytetu do Arisony. Udało się jej po-

zyskać zaufanie Apachów. Ubierała się jak kobiety tego plemienia, nauczyła się ich tańców, brała udział w ich zabawach i ceremoniach religijnych. Ostrzegano ją z rozmaitych stron, że na wielkie naraża się niebezpieczeństwo, ale młoda studentka nie wiele sobie z tego robiła, bo chciała za wszelką cenę wydostać tajemnice, a zwłaszcza ziola i metody lecznicze tego okrutnego plemienia. Znachorzy ich słyną jako znawcy przez naukę dotychczas niezbadanych ziół leczniczych i strzegących swoich tajemnic niezwykle pieczołowicie. Pewnego dnia znaleziono zwłoki Henrietty Schmerler na skraju pustyni Arisony. Dotychczas nie udało się wpaść na ślad morderców. Plemię Apachów nie wypaliło dotychczas fajki pokoju z białymi i nie utrzymuje z nimi żadnych stosunków. Zwłoki studentki bohaterkiej przewieziono do Nowego Jorku. Pogrzeb, w którym wzięli udział profesorowie uniwersytetu i olbrzymie masy ludności, był potężną manifestacją.

Walka o pijamy w Filadelfji

W Stanach Zjednoczonych panowały ostatnio upały wprost straszliwe. Nie więc dziwnego w tem, że kobiety we Filadelfji postawiły miasto swoje przemienić w pewnego rodzaju letnisko i zaczęły się na ulicach miasta pokazywać w pijamach. Skorzystali z tej mody przede wszystkim kupcy, którzy doskonale robili interesy. Wszystkim się więc dobrze powodziło, bo i mężczyźni poszli za przykładem kobiet, zrzucając z siebie tak niewygodny strój męski, a kobiety demonstrowały cudne swe kształty, pokazując się w kostjumach głównie kąpielowych, które pomalutku redukowały zresztą do minimum.

Wtem wybuchła nagle „bomba“, Kobiety bardziej leciwe i o kształtach niebardzo zresztą pociągłych uczuły się zagrożone i, jako to zawsze bywa, rozpoczęły krucjatę przeciwko tej „modzie barbarzyńskiej“ — w imię moralności. Filadelfja przemieniła się wkrótce w teren zapasów bohaterkich między obrończyniami moralności, a zwolenniczkami i zwolenni-

przez Rosję carską.

Grünberg zaleca rządowi łotewskiemu sprzedaż Letgalii (dawnych Inflant polskich) Polsce, motywując projekt swój tem, że Letgalja nie jest organicznie związana z gospodarstwem Łotwy i stanowi raczej dla niej ciężar, wymaga bowiem wielkich nakładów pieniężnych.

Według planu Grünberga Łotwa mogłaby zażądać od Polski za odstąpienie Inflant 50 miljonów dolarów.

kami pijam i kostjumów kąpielowych. Policja musiała w to wkroczyć, a dyrektor policji wydał zakaz noszenia na ulicach miasta tych strojów niemoralnych. Ale wszechpotężny dyrektor policji musiał zmienić front, bo oto jego żona własna przerzuciła się do obzu pijam i kostjumów i pewnego popołudnia pięknego pojawiła się na ulicach miasta w pijamie w orszaku taksamo ubranych mężczyzn i kobiet. Wobec swej własnej żony okazał się dyrektor policji bezsilny i by zamaskować swój odwrót, wydał drugi „ukaz“ zezwalający wprawdzie pijamy ale określający dokładnie jakość materiału, z którego mają być zrobione. Klątwą obłożono przede wszystkim materiały przezroczyste i zbyt delikatnie — cienkie. To jednakowoż nie uspokoiło owych pań starszych, które nawet wniosły petycję do samego Hoovera. Spodziewać się jednak należy, że interwencja Hoovera okaże się zbyteczną i że sama przyroda koniec położy tym bojom homeryckim.

TEATRY SWIETLNE I DZWIĘKOWE

APOLLO: „Djabeł Oceanów“.

SZTUKA: „Małż-kochanek“.

SWIATOWID: „Białe cienie“

UCIECHA: „Świat szaleje“.

WANDA: „Serca na wygnaniu“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Romans królowej piękności“ (Elga Bring).

CORSO: „Czarny ptak“ (Lon Channey).

WARSZAWA: „Dziwica Orleańska“ (Simone Genevieve).

Demokracja — socjalizm — idea narodowa

II. Lenin za niepodległością Polski

Gdy się czyta polemiki, jakie temu trzydzieści kilka lat wstecz toczyły się między Różą Luxemburg a frakcją rewolucyjną polskiej partii socjalistycznej, mimowoli zjawia się na naszych ustach lekki uśmiech ironji już teraz pobłażliwej. Róża Luxemburg, kobieta niezwykle dzielna, sympatyczna i biegła w piśmie świętem, tj. uczona talmudystka marksyzmu, usiłowała za wszelką cenę wykazać, że Marks, gdyby żył w jej epoce sprzeciwiłby się również niepodległości Polski. Istnych więc cudów ekwilibrystyki dokazywała, byleby tylko skonstruować protektorat Marksa nad swą koncepcją konieczności tylko autonomii dla Polski w ramach dawnej Rosji carskiej. A marksyzm jest teorią dość giętą i elastyczną i można wszystko nim wykazać. Sam Marks wyraził się raz o marksistach, używających jego nauki, jako łoża prokrustowego dla rzeczywistości, że nie ma ani też nie chce mieć z nimi nic wspólnego. „Je ne suis pas marxiste“ zawołał Marks, chcąc się odseparować od bardzo frywolnych marksistów.

Znaną zresztą jest rzeczą, że Marks i Engels gorącymi byli zwolennikami niepodległości Polski, w której widzieli siłę rewolucyjną w stosunku do pozostającej wciąż w letargu średniowiecznego feudalizmu Rosji carskiej. Ze te sympatje nie były tak bezwzględnie bezinteresowne, świadczy list Engelsa do Marksa, z dnia 23 maja 1851 roku, w którym to liście Engels wyraża się, że studjum historii doprowadziło do wniosków pesymistycznych w odniesieniu do Polski, że znaczenie Polski jest tylko przejściowe, a rola Polaków w historii polega na — „dzielnych głupstwach“ („tapfere Dumheiten“) „Nie można przytoczyć ani jednego momentu, w którym Polska w porównaniu z Rosją reprezentuje pozytywnie postęp albo coś coby miało znaczenie historyczne.“

W Rosji istnieje więcej elementów cywilizacji, oświaty, przemysłu, burżuazji jak w elegancko-niedźwiedźlowatej Polsce.“ „Czem jest Warszawa i Kraków wobec Petersburga, Moskwy, Odessy itd.“ tak pisał Engels w roku 1851, ale słowa te, które przytaczamy jako curjuszum wielce ciekawe, nie miały widocznie na Marksa żadnego wpływu, bo jeszcze w roku 1870 poznawszy rosyjskiego rewolucjonistę Hermana Lopatina spytał się go przede wszystkim o jego stosunek do kwestji polskiej. A gdy wyjaśnienie Lopatina nie wydawało mu się wystarczającym dla sprecyzowania jego szczerości socjalistycznej, Marks wyraził się w liście do Engelsa bardzo pochlebnie o tym młodym rewolucjonście rosyjskim, dodał jednak, że słabym jego punktem jest Polska. Marks tak w tej sprawie jak wogóle w stosunku do ludzi kierował się najgłębszym przeświadczeniem, że ucisk narodowy znieprawia i demoralizuje przede wszystkim narody uciskające i że obowiązkiem każdego demokracji a tembardziej socjalisty jest walczyć ze wszelkimi postaciami ucisku narodowego. W trudnym i wielce kłopotliwym była więc Róża Luxemburg położeniu, chcąc uzasadnić swoją idiosynkrazję przeciwko niepodległości Polski dialektyką marksyzmu. Kobieta ta niezwykle wykształcona, o sercu wrażliwym na wszelką niedolę ludzką, która pełna współczucia najgłębszego nachylała się nad krzywdą każdej kreatury, chorowała na dalttonizm moralny i uczuciowy w stosunku do Polski i za żadną cenę nie mogła się pogodzić z odwiecznymi aspiracjami Polski do niepodległości. Ta jej nienawiść do Polski jest ze stanowiska psychologicznego bardzo ciekawa i świadczy o tem, że strona uczuciowa ma olbrzymią przewagę nad możnolnie skonstruowanymi ruszłowaniem intelektu. Róża Luxemburg odziedziczyła jednak po swych przodkach intelekt bystry, wnikliwy i wyszlifowany na pilpulistyce talmudycznej i dawała sobie radę jak mogła. Stworzyła więc ad hoc koncepcję opartą na zręczności

ORZEŻWIA PODCZAS UPALÓW

25 GR.

SUCHARD SUGUS

OWOCOWE I MIĘTOWE

NAJNOWSZY WYNALEZEK

interpretowanego marksyzmu o niemożliwości pogodzenia postulatów niepodległości Polski z materialistycznym pojmowaniem dziejów. — Przemysł w Polsce skazany jest na rynki zbytu imperjum rosyjskiego i dlatego Polska powinna się zadowolić autonomją w ramach państwa rosyjskiego.

Lenin wyczuł wszystkie słabe strony tego salto mortale Róży Luxemburg i z wrodzoną sobie logiką wykpił jej antypolskie eskapady. Lenin nie był bynajmniej orędownikiem niepodległości Polski bez żadnych zastrzeżeń, można nawet powiedzieć, że uznawał dążenia niepodległościowe Polski tylko za etap przejściowy. Jak długo Rosja trwała w śnie głębokim, jak długo nie powstał tam samodzielny demokratyczny ruch masowy, tak długo aspiracje niepodległościowe szlachty polskiej miały największe znaczenie nie tylko dla demokracji rosyjskiej, nie tylko dla demokracji innych narodów słowiańskich, lecz dla demokracji Europy. Zdaniem Lenina w ten sposób należy rozumieć wyraźne sympatje Marksa dla Polski. Fałszywie się jednakowoż interpretuje to stanowisko Marksa, jeśli uważa się je za absolutne i ponadczasowe. W 20-tym stuleciu powstały w przeważnej części krajów słowiańskich samodzielne ruchy demokratyczne, a demokracja wtargnęła nawet do najbardziej zacofanego kraju słowiańskiego tj. do Rosji powołując tam również rewolucyjno-demokratyczny ruch. Polska szlachty feudalnej zesłała na arenę, ustępując miejsca Polsce kapitalistycznej, a temsamem straciła swe wyłącznie rewolucyjne znaczenie. Jeśli więc PPS. trzyma się kurczowo stanowiska Marksa z innej epoki, jest to wygrywanie tylko litery marksyzmu. Więc Róża Luxemburg miała rację występując przeciwko marksyzmowi i nacjonalistycznemu burżuazji polskiej i zwracając uwagę polskich robotników na uboczne tylko znaczenie kwestji narodowej.

Jest się jednakowoż demokracją i uważa się socjalizm za najczystsza esencję demokracji, dlatego nie można zwalczać idei niepodległości Polski. Proces mieszczański-demokratycznej rewolucji jeszcze wcale się nie skończył, a demokracja robotnicza broni konsekwentnie, poważnie i szczerze równouprawnienia naro-

dów. Z tego założenia wychodząc odrzucił międzynarodowy kongres socjalistyczny w Londynie w roku 1896 tak platformę Róży Luxemburg i polskiej socjalnej demokracji, jakoteż i postulat PPS, by międzynarodówka uznała niepodległość Polski, pozostawiła jednakowoż proletariatu polskiemu prawo domagania się i walki o niepodległość Polski.

Jeśli Róża Luxemburg tego rozumieć nie może, dzieje się to tylko dlatego, ponieważ znajduje się w niewoli Fraków. Wystarczy, by frakcja rewolucyjna polskiej partii socjalistycznej wysunęła jakiś postulat, by Róża Luxemburg wystąpiła na arenę bojową w pełnym rynsztunku marksyzmu i zasadniczo ten postulat zwalczała. Traci przytem panowanie nad sobą, zdolność obiektywnej oceny sytuacji i wycucie dialektyki dziejów, nie rozumie nawet i tego, że walka z nacjonalizmem polskim jest tylko wodą na młyn nacjonalizmu rosyjskiego, który jest o wiele niebezpieczniejszy, albowiem jest bardziej feudalny niż mieszczański i dlatego jest główną przeszkodą dla demokracji i walki klasy robotniczej. Zapomina też Róża Luxemburg o tem, o czem zawsze pamiętał Marks, że ucisk narodowościowy znieprawia przede wszystkim naród rządzący, wyrządzając mu większą krzywdę moralną niż narodowi jęczącemu pod uciskiem.

Oto w głównych zarysach kościec polemiki Lenina przeciwko Różie Luxemburg, ogłoszonej między kwietniem a czerwcem 1914 roku w czasopiśmie „Proswechtschenie“. Jak już zaznaczyłem polemika ta ma dla nas tylko znaczenie historyczne albowiem Polska najmniejszej nie zwracała uwagi na śpiew syreni pani Róży Luxemburg i wołała wywalczyć sobie niepodległość, aczkolwiek biegła w piśmie Róża ostrzegała ją, że straci ponętne rynki rosyjskie dla swych produktów przemysłowych. Interesuje nas ta polemika nie tylko jednak jako dokument historyczny, lecz też jako dokument psychologiczny. Lenin jako pogromca swej najbliższej towarzyszkii ideowej żyruje wciąż weksle na demokrację, które to weksle wykupić miała rewolucja socjalistyczna. Rewolucja wybuchła, ale żyrant weksli nie chciał wykupić...

M. Kanfer

Egzekutywa sjońska wobec nowych zadań politycznych

Z prasy żydowskiej

Prasa sjońska w dalszym ciągu omawia b'ans XVII Kongresu sjońskiego, podnosząc pozytywne rezultaty jego obrad. Z artykułów, które ostatnio ukazały się w tej dziedzinie warto zarejestrować artykuł przewodniczącego komisji politycznej Kongresu dra M. Ringla, który na łamach lwowskiego „Tugblat“ stwierdza, że „pod pewnymi względami ostatni Kongres bazylejski okazał więcej od wagi i konsekwencji od wszystkich poprzednich kongresów powojennych“.

Mówiąc o „krytykach kawiarnianych“ i wiecznych malkontentach, przytacza autor ciekawą opinię o Kongresie, wypowiedzianą wobec niego przez pewnego nieżydowskiego polityka, który przysłuchiwał się obradom.

„Kiedy jako przewodniczący komisji politycznej — pisze dr. Ringel na zapytanie owego polityka wskazałem na główne problemy polityki sjońskiej zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej, które komisja ma do rozpatrzenia, polityk ów oświadczył mi: „naród żydowski, jak się zdaje, otrzymuje od historii stale najtrudniejsze zadania do rozwiązania. Zwłaszcza zaś wy sjonisi macie obowiązek prowadzenia polityki daleko bardziej skomplikowanej i trudniejszej od polityki niejednego wielkiego mocarstwa. A przytem państwa mają przecież doświadczenie wielu setek lat, podczas gdy wy musieliście się tego wszystkiego — polityki zagranicznej, kolonialnej i wewnętrznej uczyć w okresie niespełna dziesięcioletnim i to w dodatku jeszcze w warunkach najtrudniejszych“.

„Ten chrześcijański polityk — konkluduje autor artykułu — wydał sąd o wiele bardziej obiektywny i sprawiedliwy, aniżeli którykolwiek z wygodnych krytyków“.

Zadania nowej Egzekutywy sjońskiej określa autor w sposób następujący:

„Wybrano nową Egzekutywę, która ma jednak za zadanie zlikwidować dawne zobowiązania, jakie jej pozostawiono w dziedzictwie, zobowiązania natury finansowej i politycznej. Musimy nową Egzekutywę poprzeć wszelkimi siłami. XVII Kongres sjoński zamknął pierwszą erę powojenną. Teraz zaczyna się nowa era zarówno w dziedzinie politycznej jak i kolonizatorskiej. Porozumi błędami przeszłości, pragniemy zainaugurować nową erę — silni i zdecydowani!“

Na temat zadań nowej Egzekutywy w dziedzinie politycznej wypowiada się szerzej dr. I. Schwarzbart na łamach „Chwili“:

„W tej chwili nowa Egzekutywa, obarczona przynajmniej ciężarem spuścizny finansowej, musi jednak uporać się z piekącym zagadnieniem politycznym — czynnego udziału swego w komisji mającej badać rozmiary deposedowanych Arabów. Nieszczerość rządu w tej sprawie nie pozostawia nic do życzenia. W liście do Weizmanna Mac Donald zacieśnił pojęcie tych „deposedowanych“ Arabów, zaś p. dr. Shiels wyrzekłszy się przed komisją mandatową też sprawozdania Simpsona, przywrócił rychło właśnie ekstenzywną interpretację tego pojęcia. Oczywiście w tym celu, aby uzasadnić, że lwia część przyszłej pożyczki, jeśli nie cała, ma być zużyta na cele arabskie. Przy definicji listu Mac Donald okazałoby się bowiem, że ilość tych deposedowanych jest znikoma. Tę tendencję rządu zasilają rozporządzenia o ochronie dzierżawców i drugie (z treści dokładnie jeszcze nieznane). Koroną nieszczerości jest jednak ostatnia odpowiedź Passfielda na zapytanie sjonistów angielskich. P. Passfield znowu powołuje się na list Mac Donald czyli zaprzecza słowom p. Shielsa. I tak w koło Macieju.

Jak wiadomo, poprzednia Egzekutywa sjońska domagała się z góry ustalenia rozdziału pożyczki po 50 proc. Z zadaniem tem przepadała. Kongres stanął wobec faktu dokonanego i miał rozstrzygnąć, czy w tych warunkach należało wysłać doradcę Agencji dla Dyrektora, kierującego badaniami całokształtu spraw, związanych z pożyczką.

Obecny kierownik polityki naszej w Palestynie, następca p. Kisha — dr. Arlossoroff jest zdecydowanym zwolennikiem wysłania tego doradcy. Wiemy już z telegramów, że Arabowie stanęli na negatywnym stanowisku i doradcy nie wysyłają, albo też zgodnie z zasadą swej mądrej polityki swojej negatywnej odpowiedzi chcą użyć jako środka do pewnych gwarancji z góry, a dopiero po ich uzyskaniu zmianą może stanowisko.

My jesteśmy — jak wiadomo — mięksi. Padło już nawet nazwisko tego doradcy w osobie p. Harryego Sachera. Wybór byłby, skoro już zapadnie pozytywna uchwała — trafny. Niewiadomo tylko, czy stan długotrwałej rekonwalescencji po ciężkiej chorobie pozwoli p. Sacherowi na objęcie tego stanowiska.

Nowa Egzekutywa stoi zatem już w pierwszych tygodniach swego życia wobec ważkich zadań.

również wiele niezależnych rurkowni przygotowuje się do złożenia oferty na dostawę. Jak podaje zagraniczna prasa, fachowa, towarzystwo Iraq-Petroleum-Co. ma zamiar rozpiścić nieograniczony przetarg na dostawę potrzebnych rur i zapowiada, że przy przyjmowaniu oferty nie będzie kierować się żadnymi stronniemi względami. Należy się spodziewać, że polskie rurkownie zainteresują się tą, tak ogromną tranzakcją. (Pap)

Papier z bawełny

Niebywała sensacja i rewelacyjny przewrót przynieść może inicjatywa instytutu włókienniczego w New Yorku, który w poszukiwaniu nowych możliwości zastosowania surowca bawełnianego, sfinansował wynalazek, przewidujący możliwość zastosowania bawełny przy fabrykacji papieru. Wynalazek ten stanowi własność jednego z przemysłowców włókienniczych i został już opatentowany. Bawełna znajdzie więc olbrzymie zastosowanie przy fabrykacji wszelkiego rodzaju papieru. Na skutek szeregu eksperymentów i energicznej propagandy wielka ilość fabryk amerykańskich zakupuje w coraz większych ilościach dla swych biur papier sporządzony z bawełny. Ma on nieustępować pod względem jakości wszystkim produkowanym dotychczas gatunkom papieru zarówno listowego, jak i gazetowego. Jednocześnie papier ten znajdzie specjalne zastosowanie jako materiał przy produkcji filmów dźwiękowych oraz przy wyrobie pewnych części mikrofonów radiowych.

NADESLANE

Dr. Bronisław ROST

Specjalista chorób nerwowych
pówrócił i ordynuje od 3—5 pop.
Mały Rynek 4 Tel. 126-75
Elektryzacja Diatermja

Dr. D. RUBINSTEIN

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej
pówrócił i ordynuje od 5—7
ul. Krakowska 13. Tel. 114-56

B. długol. i asyst. szpłt. prof. Isanca w Frankfurcie n. M.

Dr. med. Jakób HERZOG

ord. w chor. wewnętrznych i przemiany materji od 3—5
3:0 er
KRAKOW, ul. DIETLA 97, II. p. Tel. 118-02

Dr. ROMAN GLASSNER

POWRÓCIŁ
Lekarz chorób dzieci

Dr. A. Mandłowa

Tarnów, ul. Goldhammera 5. — Tel. 407
454x
powróciła

Analizy lekarskie Lampa kwarcowa

ROENTGENOLOG

Dr. W. MUSKATENBLIT

Tarnów, Krakowska 8, Tel. 573
425x
powrócił

Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie

urządza obecnie w nowym budynku szkolnym modlitwy w święta uroczyste Rosz Haszanah i Jom-Kipur (ראש השנה ויום כיפור)

Ze względu na odpowiednie rozmieszczenie sal. ceny miejsc bardzo przystępne.

Bilety sprzedaje sekretariat szkoły codziennie do godz. 2 przedpołudniem i od 5—6 popoł. przy ul. Brzozowej 5. 383x

Zarząd Domu Modlitwy w Sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej 7

zawiadamia, że już można się zaopatrzyć w bilety na nadchodzące święta Rosz Haszana i Jom Kipur codziennie we firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, od godz. 10—12 i od 3—7 wiecz. oraz przy kasie Teatru od godz. 6—9 wiecz. i w niedzielę od godz. 10—1 przedpołudniem i od 3—8 wiecz. 263g

STARANIEM EGZEKUTYWY SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE

odbędzie się w niedzielę, dnia 23 sierpnia b. r., o godz. 11-tej przedpołudniem, w sali Hotelu Londyńskiego przy ul. Stradom 1, 11

Referat

znanego literata hebrajsko-żydowskiego i b. członka Centralnego Komitetu Organizacji Sjońskiej w Rosji,

I. MARGOSZESA

na temat: SJONIZM POD DYKTATURĄ SOWIECKĄ
Bilety po Zł. 1'50, 1, i 50 gr. przy kasie przed referatem. 468x

PRÓBY MIĘDZYKRAJOWEGO POROZUMIENIA W HANDLU ŻELASTWEM. Stworzona ostatnio we Francji organizacja hutnicza „Union des Codsomateurs de Ferailles de France“, w której połączyły się wszystkie dawniej powstałe regionalne grupy hut francuskich, chcąc skorodynować całą akcję z uwzględnieniem eksportu żelastwa z Francji, nawiązała kontakt z Belgją i obecnie czyni starania o porozumienie się z innymi krajami, importującymi żelastwo, jak: Włochy, Polskę i Hiszpanję.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polskie wyroby rzemieślnicze dla kolonij francuskich i angielskich

Lódzka Izba Rzemieślnicza postanowiła nawiązać kontakt za pośrednictwem urzędującej Izby Rzemieślniczej w Warszawie, z poszczególnymi konsulatami polskimi w Paryżu, Rzymie i Londynie i za ich pośrednictwem nawiązać stosunki handlowe z większymi przedsiębiorstwami handlowymi Francji, Włoch i Anglii, a to celem eksportowania do kolonij tych państw ubrań, obuwia, kapeluszy, rękawiczek, wyrobów stolarskich itp. wyrobów rzemiosła lódzkiego. Należy zaznaczyć, że obecnie, jak to już donieśliśmy, większą ilość krawców w Brzezinach i Łodzi produkuje niemal wyłącznie na wywóz do Anglii. W związku z tem Izba Lódzka zwołuje wspólną konferencję zainteresowanych organizacji i cechów rzemieślniczych na której omówiona zostanie sprawa eksportu produkcji rzemieślniczej.

Wielka dostawa rur naftowych dla Iraku

W myśl umowy między rządem Iraku a towarzystwem Iraq-Petroleum-Compagnie, w najbliższym czasie rozpoczyna się prace przygotowawcze do budowy wielkiego rurociągu „pipe line“ z zagłębia Mossul do Haify. Przy budowie tego rurociągu zużyje się 100,000 tonn rur, co stanowi niewątpliwie największą tranzakcję w tym dziale w ciągu ostatnich lat. Nic też dziwnego, że sprawa dostawy rur budzi zrozumiałe zainteresowanie w kręgach producentów rur i niezależnie od grup, zrzeszonych w Międzynarodowym Kartelu Rur,

Festiwal w Salzburgu

List z podróży

Na takiej podróży w dalszy świat człowiek leniweje, ograniczając swą „twórczość” literacką do pisania widokówek dla znajomych o możliwie zwiększonym tekście; tyle jest do oglądania, że niema wprost czasu na dłuższy list, a tu należy dotrzymać przyrzeczenia i zdać sprawę z festiwalu salzburskiego. Ciężko mi też przychodzi tu na pięknym Lido, między plażowaniem a zwiedzaniem dostojnej Wenecji zabrać się do utrwalania wrażeń salzburskich, zwłaszcza, że ta skradziona wywcześnie godzina przypada właśnie na porę obiadową, kiedy apetyt, zastrzyżony kąpielą, ciągnie do stołu.

Przechodząc do właściwego tematu, zapytuję, czy znacie Salzburg? Jeśli nie, to pozbawiacie się bardzo wielkiej i głębokiej radości; żałuję, że nie mam już nieco zestarzał i dopiero teraz tę niezwykłą znajomość zawiązałem. Cudowne miasto, którego klasycyzm barokowy, jedyny może w swoim rodzaju wyjątkowo, jakby podyktowany został przez naturę, otaczającą je okolica, którą z lotu ptaka oglądać i podziwiać można z Gaisbergu, panującego od wschodu nad olbrzymią doliną Salzachy. Droga automobilowa na szczyt tej góry (ca. 1300 m.), wybudowana przed kilku laty, należy do arcydzieł techniki komunikacyjnej, przezwyciężając tę wysokość na przestrzeni kilku zaledwie kilometrów. Patrząc z tej góry na Salzburg i okolicę, zrozumieć można — z mego punktu widzenia — jednolitą architekturę tego miasta, oraz specjalny fluid, z którego wyrósł największy geniusz tych stron, Mozart, a po nim inni, mniejszy, ale również specyficzny, tutejszy, Makart. Tymi też dwoma artystami szczytu się Salzburg najbardziej. Coprawda jest jeszcze na szczęście w Mozarcie dużo, bardzo dużo więcej głębi i tragiki treści i tematu zawdzięcza jego olbrzymi dorobek twórczy przetrwanie wszelkich stylów i kierunków, zdaje się już po wieczne czasy; atoli rokoko jego muzyki, słodycz, lekkość — no i tzw. „Zopf” tu dopiero, jak na dłoni można zrozumieć. Jest to historyczna zasługa Maksa Reinhardta, że te wszystkie sploty natury i sztuki wyczuł (choć nie pierwszy, bo już Hoffmannthal o tem pierwszej dużo pisał) i potrafił swym instynktem wyciągnąć z tego konsekwencje praktyczno-artystyczne, powołując do życia przed kilku laty stałą instytucję corocznych festiwalów letnich z pierwszorzędami produkcjami teatralnymi i muzycznymi. Zjednął też sobie ich znakomitą organizację i nadzwyczajnym poziomem wykonania wdzięczność całego świata kulturalnego, a nawet ojców tego arcyklerykalnego miasta, którzy w dowód wyjątkowego uznania nazwali plac przed domem festiwalowym imieniem i nazwiskiem tego Żyda! Obecnie ścigają te uroczyści artystyczne tłumy międzynarodowe słuchaczy i wykonawców, którzy pozostawiają tu dużo pieniędzy i przyczyniają się w tych ciężkich czasach do gospodarczego dobrobytu miasta. Dziwnym też zbiegiem okoliczności na niewielkim skrawku południowych Niemiec utworzył się równoczesny trójkat festiwalowy z dwoma wierz-

chołkami muzyki wagnerowskiej w Beireuth i Monachium, a trzecim muzyki i dramatu wogóle w Salzburgu.

Osią artystyczną festiwalu salzburskiego stało się przedstawienie Jedermann, tej starej opowieści ludowej, obleczonej przez Hoffmannsthal'a w piękną formę poetycką, z wierszami częstochowskimi, o alegorycznej, moralizującej i głębokiej treści, odstręczającej tylko nas Żydów swą archychrześcijańską tendencją, tak dziwnie wyglądającą u autora, pochodzącego od Żydów. Zapomina się jednak o tem, patrząc na cuda reżyserji Reinhardta z podkreślonym momentem marionetkowym, doskonałe kojarzącym się z ujęciem całości, oraz na porywającą i do głębi wzruszającą grę wszystkich aktorów, z kochanym, naiwnie dziecinnym, a tak potężnym Molssim w roli tytułowej. Ten Jedermann stał się też reprezentatywną i dla Salzburga charakterystyczną sztuką, która tylko tu, wśród murów tego miasta, w tej reżyserji i nabożnej grze może wywrzeć tak przejmujące wrażenie. Grają ją — o ile na to pozwala pogoda — po południu na pięknym, dookoła budynkami zamkniętym placu przed katedrą, na bardzo prymitywnym rusztowaniu scenicznym, zbudowanym z desek, umożliwiającym nagle zjawianie się osób figur, przy dźwiękach dzwonów, organów i chórów kościelnych katedry. To otoczenie z patrzącym z góry od prawej strony zamkiem Hohensalzburg, wystarczy do wywołania odpowiedniego nastroju. Cóż, kiedy kapryśna aura zaraz po rozpoczęciu przedstawienia wyładowała się w gwałtownej burzy z piorunami, nie przewidzianej przez reżyserję i zmusiła i do przerwania gry i przeniesienia jej do festspielhaus'u. Ja osobiście nie żałowałem tej zmiany, bo dopiero w teatrze przy odpowiednim, mistrzowskim użytkowaniu efektów świetlnych i całej nie-realityczności wydarzeń akcji teatralnej, zawsze wymagającej właśnie otoczenia kulisów i całego aparatu scenicznego — cuda tego przedstawienia wystąpiły z właściwą, jedyną plastyką. Aczkolwiek moje nastawienie artystyczne pochodzi z innego źródła, wyznaje, że najsilniejsze, na zawsze niezapomniane wrażenie teatralne z Salzburga wywarło to przedstawienie.

Z operą miałem szczęście: nie byłem dotąd w Mediolanie i nie słyszałem opery w La Scala. Dla uproszczenia tej sprawy zespół tego teatru przyjechał do Salzburga i tam przez cały czas uroczystości co kilka dni występuje, niestety nie pod Toscaninim, (który dyryguje w Berlinie), lecz przeciw z najlepszymi solistami i chórem, w „Cyruliku Sewilskim” Rossiniego miałem też wspaniałe koncert najdoszalszych głosów włoskich o idealnym belcanto i wyszkoleniu, o jakim u nas się niema pojęcia i lekkiej grze, będącej przykładem i wzorem, jak wykonywać opery włoskie. Zaznaczyć jednak muszę, że nasza Ada Sari jest lepszą Rozicą, niż medjołańska primadonna. Kapelmistrz Lucon miał przytem zaszczyt wielki dyrygowania orkiestrą wiedeńskiej opery (fil-

harmonji), która bierze udział również w tych włoskich przedstawieniach.

Niemniej idealnymi były wykonania Rosenkavaliera Ryszarda Straussa pod Krausem i Don Juana Mozarta pod Walterem. W obu operach czołowy bas opery wiedeńskiej Mayer (jako Ochs i Leporello) dokazywał cudów śpiewaczych i aktorskich.

Salą operową jest dawna ujeżdżalnia, odpowiednio choć dość prymitywnie wewnątrz zaadaptowana, wykazująca jednak (podobnie jak dawna sala Bösendorfera w Wiedniu) znakomitą akustykę. Obok znajdują się wspaniała sala rekreacyjna, kryta, z galerjami i otwarty olbrzymi dziedzińec turniejowy (jak na Wawelu) z trzechpiętrowymi krążgankami arkadowymi, wykutymi w skałe Mönchesbergu.

Kulminacyjnym punktem muzycznym dla mnie zaawansowanego wyznawcy muzyki absolutnej, chłodno odnoszącego się do opery wogóle (z wyjątkiem Meistersängerów i Tristana) — był koncert symfoniczny wiedeńskiej filharmonji pod Krausem, i choć zapowiadany program (Beethoven i Brahms) uległ gruntownej zmianie to i tak G-dur symfonia Haydna i prześliczna, barokowa (również) suita R. Straussa do molierowskiego Bourgeois gentilhomme na orkiestrę kameralną oraz Fr. Schmidta warjacje na temat pieśni husarskiej, trochę cygańskie i operetkowe (po dobie, jak kwartet a-dur), lecz mistrzowsko napisane — dały sposobność do pławienia się w rozkoszach dźwiękowych tego najdoskonalszego zespołu orkiestralnego świata o tak kolosalnie rozwiniętej sztuce współgryania olbrzymiej masy instrumentów smyczkowych (od dwunastu pierwszych skrzypiec do ośmiu basów), że np. wielokrotne mordenty odzieleniem smyczkowaniem (w tych cygańskich warjacjach) wychodziły jakby z pod jednej ręki, a pianissima brzmiały jak lekki szmer. Przytem szlachetna interpretacja Krausa dopełniła swego.

Wieczorny koncert muzyki kościelnej w katedrze przyniósł słabe kantaty solowe Schuberta, kiepsko śpiewane przez jedną ze śpiewaczek opery wiedeńskiej, oraz bardzo elegancka mszę Brucknera na chór mieszany ośmiogłosowy z orkiestrą dętą i na takie zestawienie mógł sobie tylko Bruckner pozwolić w swej świątobliwej prostocie rozwiązując jednak problem po mistrzowsku. Zapowiedziano nadto Miszę solemnis i Requiem, „jednak bezemnie”.

Wszystkie przedstawienia były przepelnione mimo bardzo słonych biletów. Tak np. cena „idealna” (tak my prawnicy nazywamy wydatek nieponiesiony) moich dwóch biletów na tych sześć imprez wynosiła około 330 zł., w tem na samego Jedermann'a bilet (coprawda w VI. rzędzie) kosztował 50 szyl. Puźliłość bardzo elegancka w strojach balowych i smokingach obok turystycznych spodenek i koszulek i to mieszanie prawie we wszystkich rzędach. Nastrój uroczysty i skupiony (choć snobów dosyć, jak zawsze przy takich okazjach) wyładowywał się po skończeniu przedstawień w fremetycznych oklaskach, zmuszających wszystkich wykonawców z dyrygentem i reżyserem do kilku podziękowań na otwartej scenie.

Przed i po przedstawieniu setki gawiedzi salzburskiej przypatrywało się gościom, tworząc gęsty szpa-ler na ulicy i we foyer. Zupełnie, jak u nas! Dr. A.

PIOTR BENOIT

(40)

Fatalna noc w Mukdenie

Antoryzowany przekład Heleny Hellerówny.

Podczas jedzenia generał opowiadał bez przerwy tak niezwykle rzeczy, że mimowoli pomyślałem, że trochę zanadto sobie lekceważy moją wiedzę. Jakkolwiek nie wmawiam sobie, że znam się szczególnie na rosyjskiej historii, wiem jednak tyle, że MacMahon nie był jeńcem w Malakoff, że pogromca Plewny nie był Barclay de Tolly i że Efrema Fedorowicz był mimo wszystko za młody, by mógł stracić rękę podczas oblężenia Sebastopola, a tem bardziej podtrzymywać w czasie bitwy nad Moskwą, konającego na jego rękach generała księcia Bagration.

Moje zdumienie, gdy słuchałem jego bredni, nie odnosiło się zresztą tak dalece do głupstw Efrema Fedorowicza, lecz raczej do zachowania jego córki. Armida słuchała go w sposób, który był czemś więcej od szacunku. Słuchała go wprost z podziwem. Możliwe, że myliłem się co do niej w wielu rzeczach... lecz nie pod tym względem. Odgadłem od razu tajemnicę księżniczki Ireneif. Pojąłem, czem kierowała się w życiu, jaki miała cel i rację bytu. Natychmiast zdałem sobie sprawę z jej namiętnego zapалу, zupełnego ujarzmienia w stosunku do tego niemożliwego oca, o którym początkowo nie wiedziałem, że jest przedewszystkiem niegodnym ojcem.

Zazdrość jest niezbitym objawem miłości. Przesadziłbym, a raczej skłamałbym, gdybym twierdził, że byłem zazdrosny owego wieczora, gdy patrzyłem na Armidę, zachwycającą się tym, jak się później

przekonałem, mniej przesadnym, aniżeli umiejącym zreczenie posługiwać się swą przesadnością starcem. Byłem jeszcze panem swej woli. Staralem się zrozumieć. Co najwyżej może odczuwałem lekką niechęć, tak naturalną u mężczyzny, na którego nie zwraca się uwagi. W każdym razie mogłaby mi serdeczniej podziękować, — myślałem. — Jeśli zdaje się tak bardzo kochać tego starego warjata, powinna chociaż w ten sposób usprawiedliwić, że wypił tyle butelek, nie pozwalając mu już pić dalszych... Tymczasem nie! Wpatruje się w niego jak w kochanka. Skorzystam zatem z jej obojętności i będę ją obserwował. Spróbuje, bez jej wiedzy, dowiedzieć się, co się dzieje pod tem małym, upartem czołem, jeśli wogóle coś się dzieje... Trudno mi było owego wieczora zanalizować pewnego rodzaju niejasną radość, jaką mi sprawiało to nieme przypatrywanie się. Przypominam sobie tylko, że czułem jakieś dziwne uczucie w sercu na samą myśl, że ta nieznajoma będzie przebywać w tym samym domu, co ja, że obydwójce będziemy słyszeli całą noc ten sam szum wiatru, poruszającego gałęziami drzew, ten sam księżyc będzie oświetlał nasze pokoje i nazajutrz rano przedstawi się po przebudzeniu naszym oczom ten sam pejzaż. Wydało mi się nagle, że pomiędzy nią a mną jest świat cały utkany nieprzerwanie przegladającymi węzłami. Gdyby inny uległ podobnemu nagłemu czarowi, nie omieszkałby tłumaczyć go, wychwalając piękność Armidy. Nie przepędziłby takiej sposobności, aby słać tę piękność z upodobaniem. Chwaliby jej jasno zielone oczy, gibkie, obojętne ciało, zmysłową nostalgię, przejawiającą się w każdym jej ruchu, jednym słowem wszystko, to wszystko, przez co cierpiałem, wezys-

przez co zostałem zwyciężony, wszystko, co kochałem, zanim nie doszedłem do tego, by potrafić tem pogardzić i to zienawidzić. Tak, oto co uczyniłobyśmy na moim miejscu, lecz ja nie śmiałybym nawet Zresztą nie chodzi tutaj o kobiecą pokusę, lecz o nieszczerście biednego człowieka, o moje nieszczerście i spodlenie.

Około dziewiątej musiałem przerwać opowiadanie, w jaki zadziwiający sposób generał zamknął gębę, cesarzowi Wilhelmowi na regatach w Kronszadzie. We fabryce rozległ się wieczorny dzwonek. Mój personal przyzywałony był widzieć mnie co wieczór o tej porze podczas apelu.

Nieobecność moja trwała tylko kilka minut. Wracając, przechodziłem koło izby czeladnej. Pocztwi Tatarzy siedzieli razem i omawiali apatycznie wydarzenia dnia.

Gdy wszedłem z powrotem do jadalni, zastałem Armidę i jej ojca przy partji kart.

— Proszę usiąść, przyjacielu Forestier, — wołał generał na całe gardło, — prosimy. Sa pieniądze do wygrania. Nie miałem jeszcze nigdy takiego pecha. Ta mała zabrała mi wszystkie lewy jedna po drugiej. Przypuszczam, że pan grywa w pikietę?

— Ani w pikietę, ani w żadną inną grę, — odparłem z uśmiechem.

— Na święty Synod, co ja słyszę! To nic, nauczy się pan, Armida pana nauczy. Gra jak bogini. Proszę mi wierzyć, że niema, jak karty, dla uprzyjemnienia długich wieczorów zimowych. Nie, nie, nie zgadzam się na żadne wymówki. Siadaj pan! Zobacz pan, że będziesz mi dziękował całe życie.

Nędznik! Dopóki będę żył, będę go przeklinał.

(K. d. n.)

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA”

Dr. WILHELM FALLEK

Wędrowki „Habimy” po Europie w ubiegłym roku

Najwybitniejsze stolice Europy, wszystkie centra Palestyny i wszystkie główne ośrodki Polski znają i podziwiają Habimę, która stała się najszlachetniejszym wyrazem żydowskiej kultury artystycznej.

Habima, to namiętny krzyk duszy żydowskiej za wyzwoleniem. Zarazem nasuwa teatr ten wspomnienie greckiego teatru z epoki swego najwyższego rozkwitu (V. w. przed Chr.). Teatr był wtedy świątynią; w skupieniu i z ekstazą słuchano każdej tragedji: widz zdawał sobie sprawę, że jest uczestnikiem wielkiego czynu wyzwolenczego i z głębi duszy wypływającego nabożeństwa. To co się działo na scenie było tak drogie i bliskie sercu każdego widza, jak sam Zeus.

Oto macie przed sobą jednocześnie obraz Habimy, która niezłomnie stoi na straży swego wysokiego ideału. Ideałem tym jest Piękno. Wspaniałe wizje artystyczne Habimy zjednały jej zasłużone triumfy w świecie.

Tę drogę sukcesów w ostatnim roku działania pragniemy zarejestrować na podstawie sprawozdania, wydanego przez Towarzystwo przyjaciół Habimy w Berlinie.

Po czteromiesięcznej wędrowce Habimy po Włoszech, Szwajcarii i Niemczech zawitała na wiosnę 1930 r. do Polski.

W kwietniu wróciła do swojego głównego ośrodka w Europie, do Berlina.

W artykuliku niniejszym opowiemy, oczywiście w najogólniejszych zarysach, dzieje Habimy od tego powrotu do Berlina aż do wyjazdu do Palestyny, właściwego celu swego działania, w dniu 3. lutego b. r.

W Berlinie przygotowała Habima dwie sztuki: „Jak wam się podoba?” Szekspira i „Urjela Akostę” Gutzkowa.

Komedję Szekspira wybrała Habima dlatego, bo Palestyna tęskniła za dziełem z klasycznego repertuaru i nieraz wyrażała życzenie, by jej zaprezentować komedję szekspirowską. Habima, wierna swojej tradycji angażowania najwybitniejszych reżyserów, powołała do przygotowania sztuki Michała Czechowa z Rosji. W dniu 15. lipca ubiegłego roku odbyła się przed zaproszoną publicznością generalna próba tej komedji: „Jak wam się podoba”.

Sławny Diebold pisał o tem przedstawieniu w „Frankfurter Ztg”: „Ta inscenizacja Michała Czechowa jest dziełem sztuki, przestudjowanym aż do najdrobniejszego odcienia barwy, sytuacji i dźwięku”. Jakby w uzupełnieniu tego dytyrambu pisze znany krytyk Jacobs, że każdy musi z tego widowiska wyczuć Szekspira. Engel w „Berl. Tgbl.” podnosi z zapalem, że Habimowcy dali doskonałą arlekinjadę i to w doskonały sposób, „zawsze jednak wzrok ich był także zwrócony na naród w Palestynie”. O tem właśnie pisze Palestyńczyk Szenhabi: „Emek będzie się śmiała do łez. Szaleć i śmiać się będą wszyscy mieszkańcy; cały kraj będzie radością upojony.”

Do reżyserji „Urjela Akosty” zaprosiła Habima wielkiego, może największego reżysera żydowskiego, twórcę żydowskiego teatru akademickiego w Berlinie, A. Granowskiego. Po dwumiesięcznej intensywnej, wyczerpującej pracy powstało dzieło, że użyję wyrażenia z wymienionego sprawozdania, „zupełnie z ducha starych Niderlandczyków”. Premiera odbyła się 24. września w „Theater am Nollendorfplatz”.

Arnold Zweig pisał, że przedstawienie to daleko w tyle zostawia berlińskie sceny. Krytyk z „Berl. Morgenpost” podkreśla, że „rytm i ruch wywołują znów najsilniejsze wrażenia w sztuce reżyserskiej Granowskiego”. Znakomity teatrolog Diebold mówił w „Frankf. Ztg”, że to był wielki wieczór Habimy. „Okłaski były namiętne tak jak gra”. Bardzo pochlebna opinja spotkała Habimę nawet w prawicowej prasie niemieckiej.

Pominę już ogromne powodzenie „Habimy” na Górnym Śląsku, by na chwilę zatrzymać się nad entuzjastycznym przyjęciem jej w Skandynawji (w Szwecji i Danji).

Habima grała w królewskim teatrze dramatycznym w Sztokholmie. Na gmachu podczas jej występów powiewał sztandar białoniebieski z tarczą Dawida. Każdego wieczoru płonęły dwa czerwone światła na znak, że widownia wyprzedana. Najwybitniejsze osobistości, dwór z królem na czele zjawili się w teatrze. Od wiarygodnej osoby, bardzo ruchliwej sekretarki „Habimy”, słyszałem o następującym fakcie: Król zgóry przeprosił że z powodu zmęczenia będzie mógł być tylko na paru scenach, ale Habima tak go usidliła, że przebywał w teatrze do samego końca.

Po ukończeniu występów zjawił się intendent królewskiego teatru Erik Wettergren z olbrzymim wieńcem laurowym o szwedzkich barwach narodowych, który położył u stóp wszystkich artystów, jako równie zasłużonych uczestników wielkiego triumfu artystycznego. W gorących słowach prosił, by Habima znów o Sztokholmie pamiętała. Widownia grzmiała od nieustannego huraganu okłasków. Recenzje utrzymane były w tonie gorącym.

W Danji polecieli najbardziej miarodajni krytycy duńskim aktorom odwiedzać Habimę, by tam się uczyć. Najslabszego przyjęcia doznał ten teatr w Belgji, jakkolwiek Antwerpja kilka lat ubiegała się o jego występy.

W jednym z miast niemieckich (w Würzburgu) byli członkowie Habimy w osobistym niebezpieczeństwie. Tysiące hitlerowców wyległo na ulice prowadzące do teatru, aby dać się porządnie we znaki artystom, publiczności, samemu gmachowi. Habima jednak miała szczęście, bo policja ruchawce energicznie przeszkodziła. W Niemczech odnosiła Habima ogromne sukcesy, podobnie i w Szwajcarii.

Wśród niemalych trudności finansowych udało się Habima na gościnne występy do Londynu, do wspaniałego teatru „Fenix”. Premiera odbyła się w dniu 29. grudnia ubie-

Leży na mojem biurku stos książek, z których każda spogląda na mnie z niemym wyrzutem, jak gdyby mówiła: tyle zawdzięczasz mi chwil rozkosznych, a teraz zupełnie o mnie zapomniałeś. Książka jest jak kobieta: chce by wciąż do niej mówiono, by ją wciąż zapewniano, że jest mądra, piękna, głęboka, interesująca a przede wszystkim odmienna od innych kobiet — przeproszam książki. Są to pretensje zresztą zupełnie słuszne i naturalne, ale człowiek kroczący w zaprzęgu dzien nikarskim nie zawsze może być rycerski wobec tych najmilszych, bo niemych i dyskretnych przyjaciółek. Spłace więc teraz dług

Z. SEGALOWICZ

Kłębią się fale

Wietrzyki cicho kłębią fale —
i dmą w wypiętą żagli pierś —
dzisiaj śmieję się — i idę dalej,
cóż mi tam żale, strach i śmierć —

Osman — przyjaciel mój, tatarczyk
przyniósł winogron słodkich, kiść.
Dość już Osmanie — to wystarczy.
Teraz na morze czas nam iść.

Śmieje się morze, stare morze
i marszczy czoło, marszczy twarz
a każda zmarszczka w słońcu gorze,
a nad nią wieczność, kolor, blask.

Mnie w życiu nie już nie czeka
nie złoto, sława, dom, ni brat
zostawię tylko znak zdaleka — —
jak fala, która dmie pod wiatr.

(Z żyd. przeł. Maurycy Szymel)

głego roku przy wysprzedanej do ostatniego miejsca sali: Chłodny Londyn rozgrzał się na przedstawieniach Habimy, którą z wielkim zapalem przyjął.

„Times” z okazji wystawienia „Korony Dawida” piszą: „Także dla tych, którzy po hebrajsku nie rozumieją, staje, dzięki interpretacji Habimy, bunt Absalema żywo przed oczami; naprawdę ludzka gra, jaką każda gra być powinna, ale na miarę wielkości Biblii”. A „Daily Mail” podkreślają: „Członkowie tego teatru mają równie dużo smaku w odtwarzaniu figlarności Szekspira, jak i najgłębszej emocji w „Dybuku”. „Morning Post” kończy swą recenzję o „Golemie”: „Czyż wyzwolenie teatru także nadchodzi z wschodu?”

Habima zaszczyt przynosi żydostwu, które jednak nie przychodzi w dostatecznej mierze z pomocą finansową temu wspaniałemu teatrowi, pełnemu ciągle niezaspokojonej ambicji artystycznej. „Z dobrego najlepsze” — to jest dewiza Habimy. Długa, znojna praca tych wybitnie utalentowanych artystów wydaje owoce także i w kierunku reżyserji. Powoli kształci się na znakomitych wzorach zastęp młodych reżyserów z pośród członków Habimy. Dwaj artyści tego teatru wystąpili już w Palestynie z debiutami reżyserскими dwóch współczesnych sztuk (Shaw i Maugham).

Habima już od pół roku przebywa na najbardziej właściwym sobie miejscu, bo w Palestynie.

Jej wędrowki po Europie są jednak konieczne nie tylko ze względów finansowych, ale są bardzo pożądane w imię wysoko pojętej kultury artystycznej.

Dlatego i my w Polsce pragniemy znów widzieć tych, którzy naszej tęsknocie najpiękniejszy dają wyraz.

Wśród książek

wdzięczności, ale uczynić to będę mógł niejako schematycznie, mówiąc o kilku książkach w słowach ogólnych, niewnikających szczegółowo w ich piękno fascynujące.

Oto przedstawiam p. Annetę Kolb, autorkę wrażeń z podróży i kilku sylwetek zamkniętych w książce p. t. „Kleine Fanfare”, wydanej nakładem Rowohla w Berlinie. Matka jej była Francuską, zagnaną do Monachjum, gdzie mąż jej był dyrektorem ogrodów miejskich. Od urodzenia więc już jest p. Annetta Kolb człowiekiem o dwóch ojczyznach, kocha bowiem równą miłością tak Francję jak i Niemcy. Mały salon państwa Kolbów w Monachjum

był centrum elity umysłowej Niemiec — pisze o tem Franz Blei w swej autobiografii „Ein Leben”. Gdy wojna światowa wybuchła, zamalała się ta elita umysłowa Niemiec albowiem tak Gerhart Hauptmann jak i Alfred Kerr (i wielu wielu innych mniejszego formatu indywidualności) pozwolili narzucić sobie liberję nacjonalizmu bojującego. Annette Kolb była jedną z bardzo nielicznych którzy nie zdradzili swej duszy i zachowali wierność człowiekowi w sobie. W Szwajcarii, dokąd się schroniła, marzyła w latach wojny o potności porozumienia między Niemcami a Francją i należała do tej małej gromadki grupującej się koło Romain Rollanda. Później, gdy „wybuchł” już pokój, stale wędrowała między Paryżem a Berlinem, starając się na nowo nawiązać zerwane nici swych stosunków rozlicznych. „Die Kleine Fanfare” jest właśnie dokumentem owych wędrowek autorki, która kochała Francję swej matki i Niemcy swego ojca. Czyta się też te kartki z podróży ze wzruszeniem dużym, albowiem autorka potrafi nam to swoje wzruszenie narzucić. — Dla mnie zawiera ta książka jeszcze jedną pikanterję, a jest nią stosunek autorki do żydostwa. Z delikatną, ale i swobodną ironją mówi nam p. Kolb o tych Żydach, którzy uważają za grzech przeciwko taktowi, jeśli się wspomina o ich żydostwie. Ludzie ci są bardzo odważni, żadnych nie znają przesądów, a jednak nie nawidzą tych wszystkich, którzy widzą w nich Żydów! — Poza tem zawiera ta książka sylwetki muzyków, kompozytorów, malarzy i działaczy, którzy się przez życie autorki przesuneli. Autorka kocha muzykę, a cała jej twórczość opiera się na zasadach kontrpunktu muzycznego. W tem tkwi tajemnica jej uroku.

Pożegnajmy się z p. Annetta Kolb, bo oto wchodzi na scenę człowiek o indywidualności wprost fascynującej. Jest to poeta i filozof, aktor i malarz, psychoanalityk i włóczęga miłośnik druków rzadkich i kobiet pięknych. Jest to Franz Blei, który w swe 60-cio lecie napisał wprost emocjonującą autobiografię, wvdaną przez Lista w Lipsku pt. „Erzählung eines Lebens”. Autor tej autobiografii nietylko dużo widział świata ale ma w sobie wprost żywiołową ciekawość życia. Interesuje go zwłaszcza życie nieporuszające się po linii najmniejszego oporu, ukrywające się pod setką masek, niekajające w podziemiu instynktów. W swoje 60-cio lecie napisał Blei spowiedź, która jest czasem monologiem człowieka znajdującego się często na rubieży życia a czasem dialogiem argonauty życia z bogactwem odmian współczesnej nam kultury. Tam, gdzie jest ona tylko monologiem jest czasami tak cicha i dyskretna, tak niewzruszona, jak eichemi są sny i marzenia człowieka rozmawiającego ze sobą samym; natomiast tam, gdzie książka ta staje się dialogiem, otwiera nam horyzonty dalekie, zmusza nas do zadumy i konfrontacji zamierzeń naszych dumnych z rezultatami już osiągniętymi. Czytelnik który ma jednakoż cierpliwość towarzyszyć autorowi po krętych krążgankach jego rozważań, dociekań, analiz i dygresyj, wdzięczny jest mu za te chwile rozkoszne i z dumą może o sobie powiedzieć, że obcował z człowiekiem niezwykle interesującym, który o wszystkich sprawach ma coś własnego do powiedzenia. Jest to lektura niełatwa, albowiem autor nie umie tak płynnie opowiadać jak Emil Ludwig, ale kogo interesują odbicia niepokojących nas problemów w duszy niezadawalającej się gotowem już uogólnieniami, lecz głodnej doznań wprost z ręki pierwszej, ten książki tej nie odłoży aż ją do końca przeczyta, a nawet niejednokrotnie do niej wracać będzie.

A teraz uczynimy skok w kotłujące życie współczesne. Niemcy współczesne stanowią dla nas tajemnicę niepokojącą. Są to nasi sąsiedzi najbliżsi a jednak jakże mało znamy tych sąsiadów! Niejednokrotnie zastanawiano się nad tem, czy słuszny jest podział Niemiec na Niemcy weimarskie i pruskie, bo coraz częściej i głośniejszą mową Niemcy pruskie, a Niemcy weimarskie tak rzadko dochodzą

Jedyna odżywka dla każdego

OVOMALTYNA, pełnowartościowy środek odżywczy, łatwostrawny, o wybornym smaku, zawierający sól, jaja, mleko i kakao. Pobudza apetyt, energję, wzmacnia siły.

OVOMALTINE

Fabryka Chemicz.-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER SP. AKC.

KRAKÓW.

Próbę wysyła bezpłatnie

do głosu. Każdy więc z ciekawością weźmie do ręki książkę Waltera Gehme i Kurta Caro pt. „Kommt das dritte Reich” wydana nakładem Rowohlta w Berlinie. Książkę tę napisali dwaj byli zwolennicy Hitlera, a moment ten nadaje jej ton wprawdzie nieco agresywnej, ale zawsze utrzymanej w granicach umiaru, a przedewszystkiem udokumentowanej, bezpośredniości. Przesuwa się przez tę książkę galerja typów i typków z jednym z największych demagogów naszych czasów Adolfem Hitlerem i jego rywalem kulejącym nietylko fizycznie ale i literacko grafomanem, małym, ale mocnym w gębie doktorem Józefem Goebelsem na czele rozwija się przed nami niezwykle interesującą panoramę wydarzeń napełnionych powagą chwili ale groteskowo przez ludzi do tej powagi niedorosłych zniekształconych. Dowiadujemy się więc wiele interesujących szczegółów o organizacji i metodzie pracy hitlerowców i obozu narodo-wo-socjalistycznego, który autorowie nazywają „morfjum dla ludu niemieckiego”. Książka ta, jako też równocześnie wydana przez Rowohlta, książka Weiganda von Miltenberga „Adolf Hitler — Wilhelm III”, tej spowiedzi serca człowieka rozżalonego, który naprawdę wierzył w to, że Hitler jest mężem opatrnościowym Niemiec są niezwykle cennym dokumentem do zrozumienia podłoża psychologicznego faszystwu, być może nietylko niemieckiego. Pracowity, systematyczny i gruntowny lud niemiecki ma wewnętrzną potrzebę wrodzoną posłuszeństwa ludziom, którzy są wodzami urodzonymi społeczeństwa. Legenda o uderzeniu sztyletem w plecy, którem miała być rewolucja niemiecka, wprawdzie nie mogła się ostać wobec oczywistości faktów, ale pozostawiła w duszy tego ludu, a zwłaszcza młodzieży pewien osad pewien ośrodek chorobowy. Lud, względnie młodzież, straciła zaufanie do obecnych kierowników narodu, a mając potrzebę dyscypliny wewnętrznej uwierzył demagogom i błaznom, poszedł na lep pięknych, patosem nabrzmiałych i uderzających trafnie w struny odpowiednie słów i frazesów. Tu tkwi źródło niebezpieczeństwa i diagnoza choroby, która ogarnęła Niemcy współczesne. Kuracja tej choroby musi być długotrwała i wymaga spokoju, czego niestety świat Niemcom dać nie może, ponieważ po części sam jest chory, a powtóre obawia się wyryków tego nieobliczalnego, schorzałego odłamu tak zresztą zdrowego społeczeństwa niemieckiego.

M. Kanfer.

KRONIKA LITERACKA.

NOWY ARTYSTYCZNY TEATR ŻYDOWSKI W WARSZAWIE

Związek żydowskich artystów w Warszawie przystąpił do prac przygotowawczych nad nowym sezonem teatralnym. Wszystkie trupy teatralne w Polsce opierać się będą na podstawach kooperatywnych. Związek wynajął salę „Elizeum” przy ul. Karowej, gdzie mieścić się będzie jedyny w Warszawie żydowski teatr dramatyczny. Kierownikiem artystycznym tego teatru będzie dr. Weichert. Zorganizowano już zespół składający się z najwybitniejszych artystów żydowskich; w skład tego zespołu wchodzi między innymi A. Morewski i J. Samberg, z kobiet Klara Segalowicz i Róża Holzer. Pierwszą premjerą, nad którą się już teraz pacuje będzie sztuka Asza „Rewerend Silber”.

Trupa wileńska pod dyrekcją M. Mazy Bawi jeszcze wciąż w Łodzi, gdzie dużym powodzeniem cieszy się „200,000” Szolema Alajchemy w reżyserji Jakóbą Rotbauma. Po ukończeniu występów gościnnych w Łodzi wybierają się trupa wileńska do południowej Afryki. Mimowoli pytamy się, czy dla trupy wileńskiej niema miejsca w Polsce i czy p. M. Mazo, człowiek niezwykle energiczny i naprawdę kochający teatr nie jest wymarzoną wprost kierownikiem tego powstającego w Warszawie poważnego teatru żydowskiego? Ach, te intrygi i intryszki!

NOWE DZIELA JÓZEFA OPATOSZU. W tych dniach wyszedł nowy tom nowel Józefa Opatoszu pt. „Walka klasowa”. Wszystkie nowelki oparte są na motywach z życia klasy robotniczej tak w Polsce jak i w Stanach Zjednoczonych. Wkrótce ukazać się ma nowy tom nowelek Józefa Opatoszu pt. „Miasta i ludzie”. Tom ten obejmuje opowiadania i szkice, które Opatoszu napisał po swych ostatnich podróżach.

NOWA POWIEŚĆ JOELA MASTBAUMA. Znany pisarz żydowski Joel Mastbaum, który niedawno wydał swe wrażenia z podróży po Galicji, ukończył i wydaje w tych dniach nową powieść pt. „Nafta”. Tłem tej powieści jest życie w Boryslawiu.

KSIAŻKA 17-LETNIEJ POETKI ŻYDOWSKIEJ. Wielkie wrażenie wywarło w Argentynie dzieło 17-to letniej poetki żydowskiej Rebeki Alperson, które się pojawiło w języku hiszpańskim p. t. „Pierwsza młodość”. Dzieło to jest poematem filozoficznym. Prasa argentyńska poświęca duże feljetony temu

działu młodzieżowej poetki.

LEKSYKON RYMÓW ŻYDOWSKICH. W Nowym Jorku wyszło ciekawe niezwykle dzieło mianowicie leksykon rymów żydowskich. Autorem tego dzieła jest N. Styczkow. Dzieło to obejmuje 35 tys. słów żydowskich.

ALEKSANDER GRANACH NA SCENIE ŻYDOWSKIEJ. Znakomity artysta niemiecki Aleksander Granach zaproszony został przez jeden ze żydowskich teatrów nowojorskich na szereg występów do Ameryki. Przedtem jednakowoż wybiera się Granach do Rosji sowieckiej, gdzie weźmie udział w dwóch filmach wystawionych przez Piscatora.

RUDOLF ZASLAWSKI — DYREKTOREM TEATRU ŻYDOWSKIEGO W KOWNIE. Rudolf Zaslowski, który ostatnio występował w Paryżu, obejmuje kierownictwo Teatru Żydowskiego w Kownie. Zaslowski zaangażował już do Kowna szereg wybitnych artystów żydowskich.

LEW TROCKI — BOHATEREM DRAMATU ŻYDOWSKIEGO. A. Leyeles napisał dramat, którego głównym bohaterem jest Lew Trocki.

SKANDAL OKOŁO NOWELI TOMASZA MANNA. Paryska „Comoedia“, jeden z najważniejszych tygodników literackich Francji, ostro atakuje Tomasza Manna za jego nowelę, którą Bernard Grasset wydaje we francuskim języku pt. „Sang Reserve“. Autor napisał konstatację, że Tomasz Mann nie umieścił tej noweli w swych zbiorowych pismach niemieckich, ponieważ dzieło to, którego tłem jest miłość między bratem a siostrą, jest w wysokim stopniu niemoralna. Okazuje się jednakowoż, że nowelę tę, która po niemiecku nazywa się „Walsungenblut“, napisał autor „Góry czarodziejskiej“ temu 25 lat wstecz i miał ją ogłosić w „Neue Rundschau“, ale na specjalne życzenie swego teścia nowelę tę wycofał. Później jednak wyszła ta nowela we wydaniu dla bibliofilów.

NOWA KSIĄŻKA O HEINEM. W tych dniach pojawi się u Rowohlta w Berlinie nowa książka o Heinem. Autorem tej książki jest Ludwig Marcuse, autor pracy o Boernem. Książka nazywa się: „Heinrich Heine, ein schwankender Held“.

NOWE DZIEŁO MAKSYMA GORKIJA. Teatr Wachtangowa w Moskwie zapowiada nowy dramat Maksyma Gorkija pt. „Igor Bulyczew“. Dzieło to stanowi pierwszą część tetralogii, obejmującej lata od roku 1916 aż do czasów naszych.

ANDRE GIDE PISZE SWE PAMIĘTNIKI. Znakomity pisarz francuski Andre Gide ukończył swe wspomnienia z lat młodych. Na specjalne życzenie autora ukaże się to dzieło, zatytułowane „Młodość“ równocześnie w języku niemieckim i francuskim.

DALSZE GŁOSY O ROZPRAWCE L. TEMPLERA. O rozprawce Leona Templera o Tomaszu Mannie (odbitka przedmowy do opowieści „Mario i czarodziej“) zamieścił w dodatku literackim „Il. Kurjera Codziennego“ z 10. bm. bardzo pochlebną recenzję znany krytyk, Dr. Zbigniew Grabowski. Podkreśla on m. in. bardzo trafną i rzeczową analizę bogatej treści myślowej dzieła T. Manna i pisze o rozprawce L. Templera: „Nie jest to studjum idące szablonowymi drogami kolejnego opisu dzieła, ale stosujące nową metodę badania literackiego, której chodzi przedewszystkiem o wydobycie najważniejszych punktów twórczości. Próba ta udala się w pełni p. Templerowi. Spodziewać się należy, że jego książka o Tomaszu Mannie, której załącznikiem niejako jest obecne studjum, przyniesie wszechstronny wizerunek pisarza niemieckiego.“ — W przedostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ zamieszczono w rubryce „Polska zagranicą“ — informację o pochlebnej recenzji St. Magra w „Prager Presse“ z 4 bm.

Dr. RYSZARD KLEINNEIBST

Podłoże niemieckiego militaryzmu

I.

W jednym z lewicowych czasopism niemieckich ogłosił dr. Ryszard Kleineibst dłuższą rozprawkę — miejscami rewelacyjną, zawsze zaś niezwykle ciekawą — dotyczącą psychologicznego i socjologicznego podłoża militaryzmu w Niemczech. Rozprawkę tę, zawierającą niejedną ciekawą przyczynkę w kierunku głębszego zrozumienia militaryzmu, dyktatury, a nie w ostatnim rządzie i dzisiejszego przesilenia wogóle — ogłosimy na łamach naszego pisma w przekładzie, bez zmian prawie. Ciekawy artykuł dra Ryszarda Kleineibsta zainteresuje z pewnością naszych Czytelników.

TRADYCJE DYSCYPLINY

Walka ententy przeciw Niemcom prowadzona była nie w ostatnim rządzie pod hasłem: przeciw niemieckiemu militaryzmowi. Od tego czasu należy słowo to bardziej, niż w okresie przedwojennym, także i w Niemczech do ogólnego słowozbioru i bywa też w dyskusji, związanej z polityką zagraniczną, używane niezwykle chętnie... przeciw Francji. Słowo to ma zatem prawo obywatelstwa w Niemczech, ale brak mu osnowy pojęcia, tak teraz, jak i przedtem. Bo militaryzmem nie jest fakt mocno uzbrojonej potęgi, a słowo to oznacza: hegemonię uzbrojonej potęgi, supremację wojska na potęgę cywilną. Narzędzie polityki staje się czynnikiem nadrzędnym, decydującym. W czasach przedwojennych miało się djabła w domu, ale nie wiedziano o tem i nie umiano go nazwać. Być może, że zniknąłby zresztą, jak czynią to rozpoznane czarty. Niemcy republikańskie, choć wedle codziennych zapewnień jednolitego frontu nacjonalistycznego są zupełnie rozbrojone, to jednak wróciły do starej miłości. Znaczący to: omieszkano przeprowadzić moralne rozbrojenie i niema się prawie pojęcia, co to właściwie znaczy. Nawet z pewnością niezdzający do przewrotu polityk niemiecki, jak von Kuhlmann mówi o „rozrośnięciu w potworne rozmiary wewnątrz-politycznym znaczeniu Reichswery“.

Podłożem tego odrębnego stanowiska niemieckiego wojska jest przez pokolenia ciągnące się wychowanie niemieckiego narodu w karbach dyscypliny. Dyscyplina ta nie wznosiła samoopowiedzialności, ale przeciwnie osłabiała ją, żądając bezwzględnej podporządkowania się wszelkiej pod względem rangi wyższej szarży: w szkole, w domu, w wojsku, w całym życiu. Karność, znaczyło to: stać na baczność i na rozkaz, znaczyło to: ręce trzymać na szwie u spodni i słuchać bez sprawdzania, bez samostanowienia. To wychowanie i to wdrażanie (właściwie pleonazm!) uczyniło z nas naród podatny pod organizację, jakim jesteśmy, zaprowadziło do osobliwego przeceniania pojęcia organizacji, przeceniania tłumaczonego może niefałszywie skłonnością do t. zw. „Geschäftlhuberei“. Przecenianie prowadzące niemal do ubóstwiania (samej w sobie pozytywnej bardzo) „kartoteki“. Przecenianie to podziwiano jeszcze i tam, gdzie organizacja stała się celem w samym sobie, gdzie „racjonalizowano“ przeciw rozsądkowi, by nakoniec, z punktu widzenia społeczno-gospodarczego — stanąć nad gruzami... Do tego rozdziału należy tylko niezdolność niemieckiego narodu, by formę demokracji zapełniać demokratycznym duchem i demokratyczną treścią, by — jak się to dziś mówi, uczynić te rzeczy funkcjonalnymi. Należy tutaj regularna niechęć w Niemczech do demokratycznej istoty, ponieważ wymaga ona właśnie samoopowiedzialności, samorozstrzygnięcia od jednostek, jak też i od większych grup i związków. Tęsknota za dyktatorem, który w życzeniach snów i marzeń — gdyby je zanalizować z pewnością ukazałyby postać wyidealizowanego sierżanta kompanji ta tęsknota właśnie czyni nieprawdopodobieństwo rzeczą możliwą, że miliony

Niemców idą z adoracją za tak śmieszną figurą, jaką jest Adolf Hitler.

MIESZCZAŃSTWO I FEUDALIZM

Wszystko to są symptomy ilustrujące obraz choroby, ale nie obnażające jeszcze korzeni tej choroby, które tkwią głębiej, przybývają zdala, posiadają szczególne gospodarcze i polityczne (ideologiczne) podstawy. Jeśli cofniemy się do czasów wilhelmińskich, to znajdziemy w tej epoce militaryzmu i urzędowej hierarchji dwie siły walczące w Niemczech o hegemonię: mieszczaństwo i f.e.u.d.a.lizm. W istocie mieszczaństwa, którego rozwój ściśle związany jest z rozwojem kapitalizmu, tkwi właściwie potrzeba demokracji. Ten rys istotny ujawnił się też z początkiem kapitalistycznej epoki. Mieszczaństwo było wtedy, woinomyślnie, demokratyczne, było wrogiem panującej feudalnej kasty wojskowej i urzędniczej. Było demokratyczne z instynktu i wiodło walkę — albo raczej pozwalało ją prowadzić. Bo jakkolwiek do ruchu przyłączyła się wielka ilość kapitalistycznie-wielkoprzemysłowo zorientowanych praktyków ekonomicznych, ster znajdował się w rękach intelektualistów.

„Dziewięć dziesiąt profesorów, ojczyzna jest zgubiona“ mówiono.)

Nie był to przypadek — raz na zawsze nie możemy przypadku używać w rozpatrywaniu służącym poznaniu! Ma to głębszy powód w pewnym określonym stadium rozwojowym: stosunki w Niemczech nie dojrzały były jeszcze do złuzowania feudalizmu.

Przykład francuskiej rewolucji, poparty przez faktyczne stosunki władzy demokratycznej Anglii działał teoretycznie kusząco. W ten sposób oderwano właśnie teoretyków. Klęska mieszczaństwa, jaka potem nastąpiła, wytłumaczona być może rodzajem gospodarczego organizmu. Ruch brał początek, by tak powiedzieć, na dachu, w ideologicznej nadbudowie, której brak było fundamentu.

Później rzeczy biorą jeszcze bardziej paradoksalny obrót. Rozwój lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dał mieszczaństwu potężną władzę gospodarczą. Byłoby rzeczą zupełnie naturalną, gdyby mieszczaństwo było zapewniło i wywalczyło sobie w państwie hegemonię. Rozwój szedł wedle szematu. Potęga feudalna wykazywała obok mieszczańskiej siły, jaka w jej ekonomicznym stanowisku ledwie znajdowała dostateczne uzasadnienie. Oddziaływały tu czynniki polityczne, a więc w istocie rzeczy psychologiczne.

*) „Neunundneunzig Profesoren, Vaterland, du bist verloren!“

INSTYTUT MUZYCZNY

ul. św. Anny 2 II. p. Tel. 122-36. Kier. Dr. Józef Reiss

24 ROK ISTNIENIA. — Pierwszorzędna szkoła muzyczna oparta na podstawach nowoczesnej dydaktyki. Wytrawne siły nauczycielskie.

WPISY

do wszystkich klas gry instrumentalnej, śpiewu solowego, przedmiotów teoretycznych, gimnastyki rytmicznej dla dzieci, oraz gimnastyki i tańców dla pań. **Seminarjum Pedagogiczno-Muzycz.** rozpoczną się w środę 26 b. m. od godz. 11—1 i od 4—6. — Klasa organowa i śpiewu kościelnego rozszerzona i zaopatrzona w nowy instrument. — Ulgi dla dzieci niezamożnych, a zdolnych. Zwrot opłat dla dzieci funkcjonariuszów państwowych. Zniżki kolejowe. 460x

Bank Kupiecki w Krakowie ul. Dietłowska 37

poleca własne Składy towarowe — połączone własną bocznica kolejową — (dawnej Składy Akcyjnego Banku Hipotecznego). Udziela również zaliczek. 480x

Rozpowszechniać

„NOWY DZIENNIK“

Nowa premia dla naszych prenumeratorów!

DWA DZIEŁA Prof. BAŁABANA

Kontynuując naszą akcję premjową, która spotkała się w szerokich kołach naszych Czytelników z niezwykle uznanie, powodzeniem, ofiarujemy obecnie Prenumeratom naszym dwa dzieła znanego historyka, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Dra Majera Bałabana, a mianowicie:

- 1) **STUDJA HISTORYCZNE** z 27 rycinami na 16 tablicach (200 stron druku) — w języku polskim.
- 2) **DIE JUDENSTADT VON LUBLIN**, mit Zeichnungen von Karl Richard Henker (dzieło bogato ilustrowane, w kartonowej oprawie, 112 stron dużego formatu) — w języku niemieckim.

Każde z powyższych dzieł, które w handlu księgarskim kosztuje po około 10 zł., dajemy naszym Prenumeratom po 2 zł. 80 gr. (porto przy wysyłce na prowincję po zł. 1.20 od książki. Zł. 1.70 od obu książek).

Nabyliśmy drobną resztę nakładu — toteż należy spieszyć z zamówieniami.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Liczba miast, powiatów i gmin w Polsce

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zestawionych na dzień 1 kwietnia 1931 r., mamy w Polsce 634 miasta, 283 powiaty, oraz 14.747 gmin wiejskich i obszarów dworskich.

Na województwa centralne przypada: miast 228, powiatów 94, gmin wiejskich i obszarów dworskich 1.301; na województwa wschodnie: miast 60, powiatów 37, gmin 373; na województwa zachodnie: miast 169, powiatów 69, gmin 7.025; na województwa południowe: miast 177, powiatów 83, gmin 6.048

Najwięcej miast i powiatów liczą województwa centralne, następnie południowe, najmniej zaś wschodnie; natomiast najwięcej gmin liczą województwa zachodnie, następnie południowe, najmniej zaś również wschodnie.

—o—

ZMIANA NA STANOWISKU SZEFA SZTABU D.O.K. I.

Szef sztabu DOK. I. Warszawa, płk. dypl. Tizaska Durski został mianowany pomocnikiem dowódcy OK. IX Brześć n. B. Szefem sztabu DOK. I. został ppłk. dypl. Winiarski, dotychczasowy zastępca dowódcy 21 pp. Jednocześnie na wakujące stanowisko pomocnika dowódcy OK. I mianowano płk. dypl. Parafińskiego, dowódcę 48 pp.

UMYSŁOWO CHORY WIĘZIONY OD LAT PRZEZ RODZICÓW

Wydział śledczy powiatu warszawskiego wdrożył dochodzenie w niezwyklej i budzącej wprost zgrozę sprawie, świadczącej o potęgze ciemnoty i formalnem zaniku uczuć ludzkich. Oto we wsi Stare Bródno pow. warszawskiego w stajni, należącej do 63-letniego Józefa Kurka, gospodarza rolnego od kilkunastu lat przetrzymywany był w klatce drewnianej kompletnie nagi 42-letni syn jego Piotr, chory umysłowo. Sensacyjne to wykrycie wywarło wstrząsające wrażenie w okolicy, tembardziej, iż najbliżsi sąsiedzi byli przekonani, iż więziony w ciemnicy syn Kurków, Piotr, znikł jakoby przed laty w jakichś zagadkowych okolicznościach, Józefa Kurka i żonę jego 67-letnią Marjanę, sprawców okrutnego i wręcz zbrodniczego czynu, zaaresztowano. Nieszczęśliwego więźnia chorego, ofiarę niehumanitarnych katuszy, zadanych przez własnych rodziców, umieszczono w szpitalu dla obłąkanych.

WYBUCH MAS WODY W PODZIEMIACH KOPALNI GÓRNOŚLĄSKIEJ

Na kopalni Richter w Siemianowicach zdarzył się onegdajszej nocy groźny wypadek. Na poziomie 320 mtr. pracowała grupa górników nad przebiegiem ściany celem połączenia komory węgłowej z istniejącym już chodnikiem. Po odwaleniu około dwumetrowej warstwy węgla buchnął nagle z otworu potężny strumień wody, zalewając w okamgnieniu sztolnię i chodniki. Zaskoczeni zalewem górnicy pospieszyli na pomoc zagrożonym towarzyszom pracy, dzięki czemu odeszło się bez ofiar w ludziach. Dwie pompy pracują wciąż nad wypompowaniem olbrzymiej ilości wody.

LAPOWNIK I DEFRAUDANT PRZED SĄDEM

Wileński sąd apelacyjny rozpatrywał ponownie sprawę b. buchaltera I. urzędu skarbowego w Wilnie, Jana Witko, bohatera głośnej w roku ubiegłym afery lapowniczej, ujawnionej w związku

z wymierzeniem jednej z wileńskich firm budowlanych zbyt wygórowanych podatków. Witko w chwili, gdy wymieniona firma wniosła odwołanie, zgadzał się na zmniejszenie oznaczonej poprzednio sumy za cenę 4 tysięcy złotych. W porozumieniu z policją łapówka była Wilce wręczona, lecz w tym samym momencie został on aresztowany i gdy stanął przed sądem okręgowym, otrzymał karę 5 lat więzienia. Obecnie sąd okręgowy zmniejszył mu karę do 3 lat. Jednocześnie sąd okręgowy w Wilnie skazał na półtora roku więzienia b. referenta starostwa wileńsko-trockiego, przyłapanego na defraudacji powierzonych mu sum. Wysokość zdefraudowanych pieniędzy sięgała 10 tysięcy złotych.

WYKRYCIE TAJNEGO DOMU GRY W WARSZAWIE

Do wiadomości władz śledczych w Warszawie doszło, że w mieszkaniu Stanisława Goldberga przy ul. Zielnej 29 uprawiana jest gra w ruletkę. Onegdajszej nocy do mieszkania wkroczyli wywiadowcy Urzędu śledczego. W jednym z pokoi zastano przy grze 12 osób. Powstała wielka konsternacja. Zebrani w panice zaczęli niszczyć stony i samą ruletkę. Urządzenie ruletki, stony, grabki i pieniądze w sumie kilku tysięcy zł skonfiskowano, graczy zaś wylegitynowano. Rekrutują się oni ze sfer przemysłowo-handlowych stolicy. Właściciel mieszkania Stanisław Goldberg oraz współlokator jego Ryszard Kwiatkowski oddani zostali pod dozór policyjny z równoczesnem wytoczeniem im sprawy sądowo-karnej.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA LWOWSKIEGO W STANISŁAWOWIE

Onegdaj popełnił samobójstwo przez powieszenie w hotelu Union dr. Emanuel Klahr lekarz dentysta ze Lwowa. Denat przybył do Stanisławowa ze Lwowa, a celem jego podróży była miejscowość Tluste. Natychmiast po obiedzie udał się do pokoju i kazał służbie obudzić się o godz. 7-mej. Kiedy portjer w oznaczonym czasie wszedł do pokoju, zastał już tylko zimne zwłoki. Denat zostawił dwa listy, jeden skierowany do rodziny do Lwowa, a drugi do policji. Powody samobójstwa lekarza, który liczył 33 lat, dotychczas nie są znane.

KRWIĄ PRZYPIECZĘTOWANY HANDEL ŻONĄ

Na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znalazł się głośny swego czasu proces Jana Pakulskiego, który w Warszawie w Alejach Jerozolimskich Nr 37 strzelał do męża swej kochanki, właściciela sklepu Kobosa, gdyż ten oddawszy mu żonę, nie zapłacił przyrzeczonych pieniędzy, jakimi miał zapłacić tę rozłąkę. Pakulski ciężko zranił Kobosę, powodując uszkodzenie języka i zakłócenie mowy. Sąd okręgowy wymierzył sprawcy strzałów karę surową, bo aż 8 lat ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny uznał za możliwe zmniejszyć ją wydatnie i wydał wyrok, skazujący oskarżonego tylko na 3 lata więzienia.

WPISY

do wszystkich oddziałów siedmioklasowej szkoły powszechnej

„CHEDER IWRI” (Mizrachi) oraz do gimnazjum humanistycznego męskiego „TACHKEMONI”

w Krakowie, jedyne gimnazjum w Polsce dla młodzieży ortodoksyjnej, — odbywają się codziennie w kancelarii szkoły przy ul. Miodowej l. 26. 473ax

Należyte umieszczenie uczniów z prowincji i opieka nad nimi ze strony zarządu zapewniona.

ZARZĄD SZKOŁY „CHEDER IWRI” (MIZRACHI)

urządza w nowym gmachu szkolnym przy ul. Miodowej l. 26

DOM MODLITWY

na nadchodzące Święta Uroczyste. — Sprzedaż miejsc dla mężczyzn i kobiet odbywa się codziennie od godz. 6 do 9 wieczór, w kancelarii szkoły przy ul. Miodowej l. 26. 473bx

OJCIEC ZAMORDOWAŁ SYNA

Do posterunku policji we wsi Łęczno pow. piotrkowskiego zgłosił się mieszkaniec tejże wsi Alfons Banamor z zakrwawioną ręką i oświadczył, iż przejeżdżając wraz z synem przez gęsty las, napażnięty został przez kilku bandytów, którzy zastrzelili jego syna. W toku dochodzeń okazało się, że Banamor zamordował sam swego syna. Powodem miały być nieporozumienia na tle majątkowym.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WIELKIEJ KRAJDZIEŻY KOŚCIELNEJ W KOBYLANCIE

Energiczna akcja policji w Gorlicach pozwoliła na ujawnienie sprawców wielkiej kradzieży kościelnej w Kobylance, o której onegdaj pisaliśmy. W toku dochodzeń aresztowano Marcina i Jędrzaja Bieleckich, Andrzeja Siwaka i Leona Mroźka. Złodzieje ukryli skradzione przedmioty w kaplicy cmentarnej, gdzie też zostały znalezione. Obok tego znaleziono pustą butelkę z wina mszalnego, którym sprawcy raczyli się po dokonaniu włamania. Świętokradców odstawiono do więzień sądowych w Gorlicach.

ŚMIERĆ POD BELKAMI WALĄCEJ SIĘ STODOŁY

W Pleszowie pod Krakowem w czasie huraganu, który szalał onegdaj nad Krakowem i okolicą zawałiła się stodoła. Pod belkami walącego się budynku znaleźli śmierć stojący przed wejściem do stodoły Jan Czekaj i Kazimierz Ciuba

TAKŻE W B. KONGRESÓWCE BADYCI HULAJĄ

Na Pradze dokonano onegdaj zuchwałego napadu bandyckiego na kasę tartaku parowego p. f. Sadowski i Goldin. Na podwórzu tartaku weszło 3-ch osobników. Gdy dozorca usiłował ich zatrzymać, jeden z przybyszów Jan Robak, rzucił się na dozorcę i ogłuszył go uderzeniem kastetu. Robak wszedł następnie do kantoru, gdzie znajdowała się kasa, zawierająca kilkanaście tysięcy złotych. Robak dopadł kasjera i ogłuszył go kastetem, poczem rzucił się na inż. Sadowskiego, który zaczął strzelać do bandyty. Jedną z kul trafiła Robaka w pierś. Star jego jest ciężki. Jak ustalono, Robak w przeddzień napadu opuścił więzienie.

Policja zatrzymała pod Lubartowem dwóch osobników, uzbrojonych w rewolwery. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zatrzymani Wojenowski Józef i Figura Czesław są sprawcami zuchwałego napadu rabunkowego na 3-ch kupców żydowskich pod Kockiem. Obu wymienionych przez kazano władzom sądowym.

Policja w Bedzinie aresztowała studenta Eugeniusza Witwińskiego, obłąkanego, który onegdaj w szpitalu dla umysłowo chorych w Lublińcu zamordował pielęgniarkę Witwiński, mający jeszcze szereg innych zbrodni na sumieniu, odstawiony został do dyspozycji władz śledczych.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na WRZESIEŃ b. r.

ZE SPORTU

„Bilans“ Tildena

Jak się okazuje, korzyści finansowe z przejścia na zawodowstwo przedstawiają się wcale dobrze. W ciągu trzecziesięcznego tournée zarobił Tilden 125 000 dolarów, suma wcale poważna, nawet jak na Stany Zjednoczone. Meczm Tildena z Kożeluchem przyglądało się 120 000 placących widzów. Rekord kasowy pod tym względem ustanowił Nowy Jork, gdzie dochód z jednego meczu wynosił 36 000 dolarów. Inne miasta amerykańskie dały następujące dochody: Chicago — 22 000, Boston — 18 000, Los Angeles 18 000. W żadnym jednak mieście zawody nie przyniosły mniej aniżeli 4 000 dolarów.

Ogółem rozegrali Tilden z Kożeluchem 33 spotkania, z których 27 zakończyło się wygraną Amerykanina, a tylko 6 meczów wygrał Czech. Przewaga Tildena nie jest jednak bez pewnego „ale“. Z dwudziestu sześciu spotkań granych na krytej hali wygrał bowiem Tilden 25, podczas gdy Kożeluchowi udało się to tylko jeden raz. Gorzej przedstawia się dla Tildena bilans meczów na kortach otwartych. Tuż bowiem przegrał on do Kożelucha pięć razy, wygrywając tylko dwukrotnie. Jak z tego zestawienia widać, posiadał Tilden przewagę w meczach na kortach krytych, Kożeluch był jednak lepszym w grach na kortach otwartych.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W PIĘCIOBOJU

Na zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie ustanowił zawodnik fiński Sippala nowy rekord światowy w pięcioboju, uzyskując 4078 punktów. Ciekawą jest rzeczą, iż dotychczasowy rekord światowy w tej konkurencji, należący do Finna Tolamo (4011 p.) ustanowiony był 16 sierpnia 1930 r., więc prawie rok temu.

ZAWODY KOLARSKIE

Wielkie wyścigi motocyklowe i kolarskie, które miały się odbyć w dniach 22 i 23 bm. zostały odwołane na skutek zniszczenia przez huragan trybun Cracovii. Ponieważ jednak już dziś w niedzielę trybuna środkowa i prawa zostaną oddane do użytku, przystąpiła Sekcja kolarska KS. Cracovii do urzędzenia wyścigów z udziałem Akmana, Stieglitza, Gębali, Brzezonia, Wrońskiego, Syrka, Stankiewicza, Armatowicza, Bażyckiego i in. Specjalną atrakcją będzie wyścig kolarzy Makkabi, którzy w liczbie dziesięciu startować będą w specjalnym biegu Makkabi. Początek zawodów punktualnie o 3 popoł.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ZWIĄZKU

„MAKKABI“ w okręgu łódzkim zapowiadają się bardzo zajmująco. Wezmą w nich udział: Hakoah, Makkabi, Trumpeldor, Jutrzenka, Bar-Kochba, Makkabi (Pabjanice) i Bar-Kochba (Ruda Pabjanicka). Wogóle można ostatnio zanotować wielką ruchliwość sportu żydowskiego w Łodzi, który skorzystał znacznie na fuzji Hasmonca-Kadimah pod nazwą Makkabi, gromadząc pod jednym sztandarem znaczną ilość sportowców i działaczy.

HAGIBOR MISTRZEM CZECHOSŁOWACJI. Hagibor praski zdobył w ogólnej punktacji mistrzostwo pływackie Czechosłowacji przed Slavią.

ENGEL świetny sprinter żydowski, zalicza się obecnie do najlepszej klasy biegaczy na tym dystansie w Europie. Ostatnie zwycięstwa nad czołowymi biegaczami Niemiec — Gerlingiem i Eldracherem wysuwają go na czoło sprinterów europejskich.

Najszybsi pływacy Europy



Najpoważniejszymi kandydatami na zwycięstwo w pływaniu stylem dowolnym — podczas rozpoczętych w Paryżu mistrzostw Europy — są: dr. Barany (Węgry), Schubert (Niemcy) i Tarris (Francja), których widzimy na powyższej ilustracji od strony lewej ku prawej.

BAR-KOCHBA- HAKOAH (Berlin) najlepszy żydowski zespół piłkarski w Niemczech, grać będzie 3 i 4 października w Warszawie z Makkabi. Dnia 10 października wyjadą piłkarze warszawscy na rewanż do Berlina.

PIŁKARZE HISPANSCY W TOURNEE PO EUROPIE. W głównych centrach sportowych Europy gra obecnie hiszpańska drużyna piłkarska, której największą atrakcją jest udział „Bohatera narodowego“ bramkarza Zamorry. Hiszpanie będą grali w Budapeszcie, Pradze, Berlinie, Lipsku, Medjolanie i Florencji.

RÓŻNE

KRAWCZYNI po dłuższym pobycie zagranicą przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres damskiego krawiectwa. Wykonanie pierwszorzędne, ceny bardzo umiarkowane: Jasna 10 m. 22. 173bp.

NAPRAWA dywanów kilimów. „Dywan“. Tkałnia Dywanów Kilimów Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09 120m

BONY do dzieci, służące kucharki poleca: Ber:ta Eisenberg, Pośrednictwo Posad. Katowice — 3-ga Mała 11. Telef. 16-65. 1390m

UCZNIA szkoły średniej przyjmę z utrzymaniem. Opieka i pomoc w nauce Rosengarten, poste rest. Kraków — za okazaniem kwitu inseratowego. 254g

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA KUPIECKA z prawami publiczności i Kursy Handlowe prof. Zaucha w Chrzanowie, ul. Sokoła 25. Wpisy od 26 sierpnia. 252g

STENOGRAFIJ polskiej, niemieckiej, najszybciej, najdoskonalej, najnowsza metoda udziela pojedynczo i zbiorowo — Zofja Schöngutówna, Kraków, Podbrzezie 2. 255g

Instytut „STUDJUM“
Kraków, Karmelicka 35

Nowe kursa po cenach 25—30 proc. niższych:

- 1) Gimnazjalne kl. 4—8.
- 2) Matura gimn. i semin.
- 3) Skrócona służba wojskowa.
- 4) Języki obce.

Nauka ustna (zbiorowa) i korespondencyjna bezkonkurencyjną metodą „Globus“ — przy współpracy PP. Profesorów.

Osobno Gimnazjum dla Dorosłych (kl. VI, VII, VIII).

Chcesz zdać pomyślnie egzamin i wyczytać się szybko i tanio — wpisz się tylko do Instytutu „Studjum“. — Prospekty bezpłatnie. — Na odpowiedź znaczki za 30 gr. 251x

DEBET- WPISY CREDIT

na KURSY HANDLOWE

roczne i półroczne księgowości

LEONA FEINBERGA

rutynowanego instruktora nauk handlowych,

przyjmuje się codziennie w nowym higienicznym lokalu szkolnym w Krakowie przy ul. STAROWIŚL-NEJ 28, I. piętro (róg Dietla). — Soboty i święta żydowskie wolne od nauki. — Po ukończeniu egzaminu i świadectwo. — Żądać prospektów! 416x

OSTRZEŻENIE

Dla uniknięcia pomyłek podajemy do wiadomości naszych Szan. Odbiorców, że naszego znanego i wypróbowanego **pierwszorzędnego fabrykatu**

blachy pocynkowanej „FENIKS“

nie należy zamieniać z innymi fabrykatami firm konkurencyjnych o podobnie brzmiących markach.

ZASTĘPSTWO i skład komisowy

Agencja żelazo-metalowa

JAKOB BILLIG, KRAKÓW, PIJARSKA 7

ŚLĄSKI PRZEMYSŁ CYNKOWY

S. A. PODLESIE-KOSTUCHNA

KRONIKA

Sierpień

23

Niedziela

10 Elul 5691

Wschód
słońca
4 m. 31

Zachód
słońca
18 m. 47

Książę rumuński Mikołaj w Krakowie

Wczoraj o godz. 11.30 przedpołudniem wylądował na lotnisku wojskowym w Rakowicach pod Krakowem, książę rumuński, Mikołaj. Na lotnisku oczekiwali przybycia dostojnego gościa p. wojewoda Dr. Kwaśniewski wraz z sekretarzem radcą Stańkowskim, starosta grodzki Małaczyński, dow. O. K. V. gen. Łuczyński, gen. Smorawiński, płk. Bolestawicz, dow. 2 p. lotn. płk. Jasiński oraz korpus oficerski 2 p. lotn. Po wylądowaniu książę Mikołaj przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem udał się do budynków 2 pułku lotn. zwiedzając hangary i urządzenia na lotnisku.

Z lotniska pojechał książę do gmachu D.O.K., gdzie był podejmowany śniadaniem przez dowódcę O. K., poczem pojechał do Wieliczki. Po południu zwiedził dostojny gość Las Wolski, poczem udał się do apartamentów Pana Prezydenta na Wawelu, gdzie zamieszkał. Dziś wystartuje ks. Mikołaj do lotu do Lwowa.

„Sionizm pod dyktando sowiecką“

Odczyt p. I. Margoszeja na temat: Sionizm pod dyktando sowiecką“ odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Hotelu Londyńskiego, przy ul. Stradom 11.

Oszczędności w miejskich zakładach użyteczności publicznej

Pod przewodnictwem prezydenta miasta Beliny Prażmowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie komisji dla elektrowni m., gazowni m. i wodociągu m., na którym postanowiono przeprowadzić ograniczenia w uposażeniach funkcjonariuszy tych zakładów przez zredukowanie deputatów opałowych i oświetleniowych oraz przez zmniejszenie pobieranych premij.

Onegdaj ukończyła się komisja dla spraw wodociągu miejskiego, wybierając przewodniczącym prof. dr. Bujwida, zastępcą dr. Topolnickiego, poczem uchwaliła wnioski na Radę miejską zmierzające do wprowadzenia oszczędności w poborach i deputatach prawników. Wreszcie zatwierdzono oferty na dostawę węgla i drzewa, oraz farb na pokrycie zapotrzebowania w roku 1931/32.

Jak wystrzegać się czerwoni i duru

Miejski Urząd Zdrowia zwraca uwagę, że w obecnej porze dojrzewania owoców pojawiają się w mieście przypadki zachorowania na czerwonię i na dur brzuszny. Niewątpliwie do szerzenia tych chorób przyczyniają się błędy higieniczne popełniane przez ludność przez spożywanie owoców i jarzyn niedostatecznie oczyszczonych.

Owoce i jarzyny spożywane w stanie surowym należy uprzednio bardzo dokładnie umyć czystą wodą wodociągową. Należy przed muchami starannie chronić wszystkie bez wyjątku pokarmy. Przed każdym jedzeniem i po użyciu ustępu należy myć dokładnie ręce. Przestrzegać trzeba czystości w mieszkaniach, a szczególnie w kuchniach. Nie należy kupować pokarmów nieświeżych, nieczysto przechowywanych, owoców niedojrzałych lub nadpsutych. Do picia i gotowania należy używać tylko wody wodociągowej, która jest stale kontrolowana. Używanie do jakichkolwiek celów nieprzepracowanej wody studziennej jest niepewne, używanie zaś wody rzecznej wprost niebezpieczne.

Ograniczenie emigracji do Urugwaju

Ze względu na niepomysłną sytuację na rynku pracy w Urugwaju, Urząd Emigracyjny postanowił ograniczyć z dniem 10 września br. udzielanie wiz emigracyjnych na wyjazd do tego kraju. Począwszy od 10 września br. wizy emigracyjne udzielane będą jedynie emigrantom, posiadającym karty wezwania z Urugwaju, oraz samotnymi emigrantami żydowskim, posiadającym po opłaconiu karty okrętowej jeszcze 50 dolarów amerykańskich na czek depozytowy przy lądowaniu w Montevideo.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6, Rynek podgórski 1. Tylko dzienny dyżur apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, i Dietla 36.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONSKIEJ** odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Stradom 15.

— **JOEL MASTBAUM W KRAKOWIE** Znany pisarz żydowski Joel Mastbaum bawi obecnie w Krakowie, zwiedzając Małopolskę w charakterze sprawozdawcy prasy żydowskiej. Przy tej sposobności przypominamy, że p. Mastbaum wrażeń ze swej pierwszej podróży po Małopolsce spiisał w książce „Galicia“, która niedawno się ukazała.

— **WYBITNI UCZENI AMERYKAŃCY W KRAKOWIE.** Wczoraj wieczór przyjechali do Krakowa dwaj wybitni ekonomiści amerykańscy pp: James Shotwell i Lindsey Rogers. Uczni amerykańscy są członkami Instytutu Carneggiego i przyjechali do Polski z ramienia grupy historycznej tego Instytutu, opracowującej przyczynę ostatniej wojny światowej. Nadmienić należy, iż do grupy polskiej należą tutaj prof. Handelsmann, prof. Stan. Grabski, Hipolit Gliwiec, gen. Stachiewicz, Kaz. Konarski, prof. Kutrzeba i prof. Kumaniecki. Uczni amerykańscy przyjechali w towarzystwie swych żon i zamieszkali w hotelu francuskim. Z ramienia Min. Spraw Zagr. towarzyszy gościom radca Staliński. W dniu dzisiejszym przewidziane jest zwiedzanie Krakowa i okolic, oraz wyjazd do Wieliczki.

— **Z WYSTAWY ETNOGRAFICZNEJ W KRAKOWIE.** W ostatnich dniach zwiedziło Wystawę Etnograficzną kilka wycieczek zagranicznych, w tem grupa socjologów angielskich. Uczestnicy tej wycieczki wyrażali wielkie uznanie dla kultury polskiej, zaznaczając, że pobyt w Polsce był dla nich miłą niespodzianką. W dalszym ciągu spodziewany jest większy napływ na Wystawę osób, powracających z letnisk. Wystawa potrwa do dnia 15 września br.

— **Z INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO** Od września br. otwiera się przy Instytucie Administracyjno-gospodarczym w Krakowie wydział poczt. W myśl reskryptu Min. Pocht. i Tel. absolwenci tego wydziału, odpowiadający wszelkim innym warunkom wymagany od kandydatów na urzędników pocztowo-telegraficznych, będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami przy przyjęciu do służby pocztowo-telegraficznej. O bliższe informacje należy zwracać się do sekretariatu Instytutu Administracyjno-Gospodarczego przy ul. Kapucyńskiej 2 w godzinach od 10—12 i od 16—17.

— **ROZBUDOWA RZEŻNI MIEJSKIEJ** Onegdaj odbyło się w obecności wiceprezydenta miasta dra Klimeckiego posiedzenie komisji dla spraw Rzeźni i Targowic miejskiej, na którym dokonano wyboru przewodniczącego w osobie radcy m. prof. dr. Juliana Nowaka i zastępcy w osobie radcy m. dr. Czuchajewskiego. Komisja uchwałała przystąpić do budowy bekoniarni i przebudowy bóżni na nierogaciznę w rzeźni m. tudzież urzędniczą tobiarni smalcu wraz z rafinerią i roboty te oddać na zasadzie oferty i planów firmie Zieleniewski SA oraz rozbiścić przetarg na dzierżawę bekoniarni. Następnie rozpatrywano sprawę mięsa prowincjonalnego. Ze względów sanitarnych postanowiono poddać mięso tej ścisłej kontroli sanitarnej, a ponadto ze względu na anormalną rozpiętość między cenami hurtownymi a detalicznymi, postanowiono obniżyć wydatnie ceny za mięso prowincjonalne, które w hurtie kosztuje od 80 gr. do 1.20 zł za 1 kg. Sklepy z mięsem będą zobowiązane umieszczać widoczne napisy wskazujące na cenę i na fakt, że w danym sklepie sprzedaje się mięso pochodzenia prowincjonalnego. Komisja rozpatrywała także sprawę obniżenia opłat targowych i rzeźnianych, które w Krakowie są za wyjątkiem.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY** Onegdaj zawiadano na ul. Dietla 101 pogotowie ratunkowe do Ja-

niny Gędzierówny (lat 17) zam. Podgórska 3, która w zamierzeniu samobójczym z niewiadomego powodu napiła się esencji octowej. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

— **SAMOBÓJSTWO RESTAURATORA.** Wczoraj wieczorem zawiadano pogotowie ratunkowe na ul. Fejlicjanek 1, gdzie Jan Masłowski, (lat 28), restaurator, popełnił samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym. Pomimo natychmiastowej pomocy nie udało się Masłowskiego uratować.

— **ON JEJ WIĘCEJ NIE ZNAJDZIE.** Dudek Stanisław rolnik zam. Piastowska 11, będąc w sklepie Stanisława Ciny, przy ul. Królowej Jadwigi pozsawił przez zapomnienie książkę melankową, w której znajdowała się książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy Oszczędności na 2615 zł i dotychczas jej nie znalazł.

— **ZŁODZIEJ W TEATRZE.** Jarocki Stanisław malarz zam. Czarnowiejska 42 zgłosił do policji, że mu skradziono z niezamkniętej pracowni malarskiej w budynku Teatru Słowackiego w czasie jego chwilowej nieobecności płaszcz letni męski wartości 120 zł.

— **GRA W KRĘGLE MA CORAZ WIĘCEJ ZWOLENNIKÓW.** Voigt Kazimierz tokarz zam. pl. św. Ducha 5 zgłosił do policji, że skradziono mu z pracowni tokarskiej 7 kul do kręgli wartości 300 zł.

— **KRADZIEŻ SKLEPOWA.** Ze sklepu Bitmana Władysława przy ul. Kątowej skradziono wyroby tytoniowe i artykuły spożywcze wartości 600 zł.

— **NA DWORCU W TARNOWIE.** Wortsmanowi Jakóbowi zam. w Krakowie, Topolowa 26 skradziono na dworcu kolejowym w Tarnowie portfel z kwotą 250 zł i różnemi weksłami.

— **SPĘDZA NIEDZIELE W ARESZCIE.** W ciągu ubiegłej doby policja przytrzymała: Majewską Władysławę (lat 18) służącą bez stałego miejsca zam. za kradzież 80 zł na szkodę Szklarskiego Edwarda z niezamkniętej stajni przy ul. św. Filipa 13. Kędrę Ludwika (lat 30) bez stałego miejsca zam. za kradzież pakunku z garderobą męską z wozu na szkodę Andrzeja Koberyna z Zabierzowa Rosenbluma Abrahama (lat 19) pomocnika tapicerskiego bez zajęcia i miejsca zam., Saltra Schlamę (lat 21) pomocnika tapicerskiego bez zajęcia i miejsca zam., przytrzymanych na usiłowanie włamania do mieszkania Datnera przy ul. Dietla 67.

—o—

ZARZĄD DOMU MODLITWY

Imienia Mordechy Tignera w Krakowie,
ul. Grodzka 28

zawiadamia, iż z dniem 23 sierpnia 1931 rozpoczyna przydział miejsc na nadchodzące uroczyste święta w nowo przebudowanej bóżnicy.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem piątku i soboty, od godziny 7:30 do 9-tej wieczór, przy ul. Grodzkiej 28, II piętro. 463x

RADJO

NIEDZIELA, 23 SIERPNI

Kraków, (312.8) 11: Otwarcie zawodów strzeleckich o mistrzostwo (ze Lwowa), 11.58: Sygnał, Hęćna, 12.10: Gramof., cent. Koncert), 13.10: Kom. meteor, 13.20: Koncert z Warszawy, 13.40: „Jak topnieją pieniądze“ — W. Dobrzańska, 14: Muz. (pieśni), 14.10: „O kawie i herbacie“, 14.25: Muz., pieśń, 14.35: „W 400-lecie bitwy pod Obertynem“ — dr. Bogatyński, 14.50: Pieśni, 15. Dla roln., 15.20: Pieśni, 15.30: „O zbierze owoc“, 15.50: Muz., 16: Kronika roln., 16.20: Pieśni, muz. 16.40: „Ze świata“ 16.55: Kwadr. liter.: „Pamiętnik kwestarza“ i Chodźki — wyk. Maszyński, 17.15: Gramof., 17.35: „Z przed stu lat“, 17.40: Muz., arje, 19: Kom. sport., rozmań, 19.20: Gramof., 19.40: Skrz. poczt. techn., 19.5: Komunikat meteor., 20: Wiadom. przyj. i pożył., 20.15: Koncert Filh. warsz., (Moniuszko, Puccini, Karłowicz) M. in.: M. Mokrzycka (sopr.) Kwadr. liter.: „Pies“ M. Dąbrowskiej, 22: Feljet. „Purpurowa Oaza“, 22.15: Komun., 22.30: Radiogroteska „Kino-Ra“ (Lwów), 23. Muz. tan.

Lwów, (380.7) 11—19.20: p. Kraków, 19.20: Aud. liter., 19.40—24: p. Kraków.

Sztuttgart (360.1) 10.45, 11.30, 16, 20. Muz.

Rzym, (441,2) 13, 17, 21. Muzyka.

Wiedeń, (516,4) 11, 15, 17.45, 19.30. Muz.

Budapeszt, (550.5) 12, 16.15, 21. Muz.

Zarząd Bóźnicy Starej w Krakowie

Zawiadamia swoich członków, iż przydział miejsc na nadchodzące święta odbywać się będzie od 23/8 w niedzielę od godziny 3 do 9-tej, zaś w dni powszednie od godziny 7 do 9-tej wieczór.

Zarząd zwraca uwagę, iż miejsca nie wykupione do 30/8 będą sprzedane nowo zgłaszającym się bezwzględnie.

Biletów do domu nie posyła się nikomu.

TEATR LITERATURY I SZTUKI

— TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO, powtórza dziś wieczorem K. Leczyckiego „Sztubę“, na której wczorajszym wznawieniu, liczny udział publiczności dowiódł, jak dalece społeczeństwo nasze zajmuje się żywotnymi problemami, poruszonemi tak śmiało przez autora „Sztuby“.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela o 8 wiecz.: „Sztuba“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)

Niedziela o 8'30 wiecz.: „Wesele na Płazy“.

Poniedziałek o 8'30 wiecz.: „Ofiarowanie Izaaka“.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 8 PAT. Akcje: Bank Polski 113.50
Węgiel 15. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 84, 5-proc. koawersyjna 44.25, 44.50, 7-proc. stabilizacyjna 70, Listy zast. BGK. 7-towe 83.25, 8-towe 94.
Waluty: Dolar 8.95, 8.97, 8.93 Dewizy: 124.56, 124.87, 124.25, Londyn 43.38 i pół, 43.49, 43.28, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 28.45, 26.51, 26.39, Szwajcaria 173.75, 174.18, 173.32, Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21. 8 1931.
Zyto nowe 20—20 i jedna czw., mąka żytnia 31 i pół do 32 i pół, jęczmień przemiałowy 17 i jedna czw. do 19 i jedna czw., browarowy 21—23.
Reszta bez zmiany, tendencja spokojna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 8 PAT. Paryż 20.15 i pół, Londyn 24.97 i trzy czw., Nowy Jork 51.4, Belgja 71.67 i pół, Włochy 26.89, Wiedeń 72.30, Praga 15.22 i pół, Warszawa 57.40, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.05.

GIEŁDA WIENSKA

Wiedeń, 22. 8 PAT. Waluty i dewizy: Bukareszt 4.22 i jedna czw. do 4.24 i jedna czw., Londyn 34.52 i pół do 34.62 i pół, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.85—27.95, Praga 21.03—21.11, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 138.20—138.70, Amerykańskie 712—716, Niemieckie 168.10—168.70, Francuskie 27.76—27.92, Polskie 79.45—79.85, Szwajcarskie 137.80—138.60, Czeskie 21—21.12.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 11, Lwów Czerniowce 16.50, Gal. Karpaty 1.01, Galleja 14.50.

Nowy Jork 22. 8. PAT. W ciągu dnia wczorajszego w N. Jorku rozegrały się liczne walki z bandytami, w trakcie których wielu bandytów zostało zabitych lub rannych. Najgroźniejsze spotkanie bandytów z policją nastąpiło popołudniu w północnej części miasta. W utarczce tej zginęło kilku bandytów, a wielu zostało rannych. Policja poniosła również straty. Zabity jest jeden policjant, 12 odniosło rany. Prócz tego rannych jest sześciu przechodniów. W dwóch innych spotkaniach z bandytami, zabitych zostało 2 bandytów. Podczas strzelań wielu początków i przechodniów zostało rannych.

Londyn 22. 8. (L) Na wczorajszym nocnym posiedzeniu rady ministrów odrzucono ostatecznie 10-procentową podwyżkę taryfy celnej. Odrzucenie zaś przez związki zawodowe oszczędności w dziedzinie świadczeń społecznych stworzyło taką sytuację, że niektórzy ministrowie resortowi noszą się z zamiarem złożenia dymisji, w razie gdyby rząd nie cofnął lub nie zmienił odpowiednich projektów. O godz. 9 rano rozpoczęło się nowe posiedzenie gabinetu.

W przededniu poważnych rozstrzygnięć w Anglii

Ani związki zawodowe ani opozycja nie popiera projektów rządowych — Możliwość ustąpienia rządu

Londyn, 22. 8. (L) Wczoraj późnym wieczorem zwołano ponownie ministrów na posiedzenie rady ministrów które odbyło się w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Po pięciogodzinnych obradach, które zakończyły się o godz. 16 po południu ministrowie porozchodzili się już, aby rozpocząć week-end. Premier MacDonald i minister skarbu Snowden po odbyciu rady ministrów odbyli półtoragodzinną konferencję z przywódcami opozycji, w następstwie której postanowiono zwołać nową radę ministrów. Rozjeżdżający się ministrowie zostali telefonicznie, telegraficznie i przez posłańców zatrzymani i wezwani do wzięcia udziału w radzie ministrów. MacDonald i Snowden postanowili także zrezygnować z odpoczynku niedzielnego, co wskazuje, że uważają sytuację za bardzo poważną.

Londyn 22. 8. (L) Po radzie ministrów MacDonald i Snowden odbyli godzinną konferencję z przywódcami opozycji. Po konferencji Neville Chamberlain oświadczył, że rozmowy konserwatystów z członkami rządu zostały ostatecznie zakończone. Jak słychać, wobec krytycznej sytuacji jutro powraca król do Londynu.

Po popołudniowym posiedzeniu rady ministrów wydano komunikat oficjalny, wedle którego rząd opracował nowy plan, który zdaniem rządu będzie w stanie przewyciężyć kryzys. Jutro odbędzie się nowe posiedzenie gabinetu.

Londyn 22. 8. (L) Rada ministrów zebrała się dziś rano o godz. 9.40. Po posiedzeniu rady ministrów MacDonald przyjmie przywódców partij opozycyjnych, przypuszczalnie także Baldwina, który dziś powraca z Francji do Londynu. W kołach politycznych sądzą, że opracowane przez MacDonalda i Snowdena projekty równowagi budżetowej nie są do przyjęcia ani przez związki zawodowe ani przez konserwatystów i liberalów. Partje opozycyjne zgodne są w tym, że w nowym budżecie środki oszczędnościowe powinny odegrać rolę decydującą. Konserwatyści domagają się, aby projekt rządu został jaknajrychlej opublikowany. Koła polityczne mówią o możliwości ustąpienia rządu lub przynajmniej tych ministrów których kwestja świadczeń socjalnych dotyczy bezpośrednio.

Hiszpanja zrywa stosunki z Watykanem?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt, 22. 8. (R) Premier, minister spraw zagranicznych i minister sprawiedliwości w konferencji z nuncjuszem apostolskim postawili formalne żądanie, aby Watykan jasno zdefiniował swój stosunek do republiki hiszpańskiej. Jak słychać, w toku rozmowy dano nuncjuszowi do zrozumienia, że w razie gdyby Watykan nie dał odpowiedzi zadawalającej, zerwanie stosunków dyplomatycznych między rządem hiszpańskim a Watykanem byłoby bardzo bliskie

realizacji. Poruszona została także sprawa wikariusza z Vitorji, którego niedawno aresztowano, gdy z tajnymi dokumentami dla episkopatu usiłował przekroczyć granicę hiszpańską.

Madryt 22. 8. (R) Rząd hiszpański usunął z urzędu prymasa Hiszpanji kardynała Segurę Okolice, w których duchowieństwo w ostatnich czasach występowało przeciw republice, obsadzono wojskiem.

Start do nowego lotu transatlantyckiego

Berlin 22. 8. (Sch) Lotnicy Rody i Johansen odlecieli dziś rano o godz. 7 z lotniska Tempelhof do lotu ponad Atlantykiem w kierunku od wschodu na zachód. Z lotnikami leci także pewien Portugalczyk. Lot, który odby

wał się na samolocie, na którym lotnik amerykański Levine dokonał przelotu z Nowego Jorku do Berlina, prowadzi przez Hiszpanję i Portugalję.

Jeszcze w bieżącym roku rozpoczną się wstępne prace około budowy linii kolejowej Kraków — Miechów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 8. (Sin) W ministerstwie komunikacji prowadzone są obecnie prace nad pomiarami na trasie projektowanej linii kolejowej Kraków—Miechów. Linja ta, jak już w swoim czasie donosiliśmy, ma za zadanie ulepszyć komunikację między Warszawą a Krakowem, gdyż obecnie komunikacja ta odbywa się drogą okrężną. Nowa linia kolejowa przy-

czynić się ma nadto do uprzemysłowienia tej części kraju. Koszt budowy kolei Kraków—Miechów—Kozłów wraz z niezbędnymi połączeniami wyniesie około 30 milionów złotych. Rozpoczęcie prac zależy od uzyskania odpowiednich kredytów. Prawdopodobnie wstępne prace rozpoczną się jeszcze w roku bieżącym.



GRAMOFONY — PŁYTY — RADJO-GRAMOFONY

„MARCONI“
radjo-aparaty — wzmacniacze gramof.
urządzenia dźwiękowe — głośniki kinowe itp.

„ELEKTON“

Kraków, ul. św. Jana 3-5 — Telefon 123-95

Kostjumy jesienne



Moda w nadchodzącym sezonie przedstawia się nadzwyczaj różnorodnie i dopuszcza całą szerokość możliwości. Obok zawsze nieodzownych płaszczy — ulubione kostjumy będą nadal noszone przez całą jesień i nawet w zimie pod ciepłe płaszcze i futra. I znowu całe suknie z żakietkami, czy też spódniczka z żakiety i bluzką z wełny lub jedwabiu. Diagonale i tweedy łączone z gładkim materiałem są nadal miłym noszeniem. Fason kostjumu raczej lekki francuski tailleur o krótkim, wciętym żakietku ledwo do bioder sięgającym i spodniczkę we fałdy lub w lekki klosz. Kołnierzy męski znikł zupełnie, a miejsce jego zajęły rewery z epoki dyrektorjatu, czasem fantazyjne, tylko z jednej strony. Główną i zasadniczą ozdobą kostjumu jest płaskie futerko, częściej także aksamit. Niedrogie i ładne są kostjumy z aksamitu lub welvetu. Kolory ukazują warianty, brązowy przechodzący w odcień fioletowy, zwany „mordure” i brązowy „amethyst”. Ciemno zielony kolor cieszy się również wzięciem.

Miejsce lisa zajmą tego roku tchórze, sobole i tumaki. Nie wiele jednak pań może sobie pozwolić na te kosztowności futrzane i musi się

zadowolnić surogatami, które wyglądają tak ładnie i efektywnie, że nie psują zupełnie wrażenia.

Rekawiczka cieszy się nadal łaskami u pań. Dążeniem mody jest uczynić ją wygodną i piękną. Cel ten osiąga się przy modnych obecnie rękawiczkach jedwabnych przez to, że są poro wate i przeźroczyste, a pozatem posiadają ozdobne inkrustacje z tiulu, oczywiście najfanta styczniejszej tkanego.

- Opis modeli:
- 1) Zielony kostjum przybrany breitszwancami z pluszu, żakiet skrojony zgodnie z obecną modą.
 - 2) Szykowny kostjum składający się z całej sukni i żakietu, przybrany fantazyjnym materiałem.
 - 3) Szkoćkie i jednokolorowe materiały tworzą zawsze młodociane zestawienie które będą i w zimie chętnie noszone. Do tego modny kapelusik w kolorze żakietu.
 - 4) Mocno wcięty brązowy kostjum, z ciemniejszym futerkiem. Oryginalny jest krój kołnierza i rękawów.

czne, byleby tylko usłyszeć, że najbliższa przyszłość przyniesie im poprawę bytu. Znalazienie podkowy rozświetla przez kilka dni smutne życie, spotkany kominiarz i biały koń wywołują entuzjazm, a cóż dopiero wieszczący sen lub bzdurna przepowiednia jasnowidzącej, która odsłania przyszłość „jasno i dokładnie”. Jeżeli karty wróżą im wygraną, za ostatni grosz kupują los lub grają w hazard.

Nie tak dawno wykryto w Monte Carlo fałszywego garbusa, który graczom zastępował drogę przed kasynem i wyciągał rękę po jałmużnę. Kalectwo jego i nędza okazały się mistyfikacją, pozostawił bowiem po śmierci wielką kamienicę i... sztuczny garb.

Tegoroczny zjazd w Monte Carlo już skończony. Po salonach gry prócz nielicznych przyjezdnych blakają się jeszcze tzw. stali goście. Są to wykołajnicy wynalazcy „systemów”, przy których pomocy mają nadzieję na rozbić bank. Ci siedzą w Monako latami. Przychodzą codziennie do kasyna, stawiają niewielką, z góry przeznaczoną sumę; przerywają grę niezależnie od wygranej, czy przegranej. Pozor nie opanowani, zadawają się drobną wygraną. Niektórzy starzy, zbankrutowani gracze żyją z tych wygranych, wynoszących przeciętnie 100 fr. dziennie. Samo proces gry upodabnia się do pracowitego codziennego urzędowania. Ostatecznie przy przegranej i wygranej dochody takiego wyrobnika wynoszą nie więcej, jak 1200—1500 fr miesięcznie. Taki życiowy bankrut wszystkie wolne chwile przeznaczają na doskonalenie systemu. Zapisuje całe arkusze drobnymi cyferkami kalkuluje, mnoży, dzieli. Rezultat — system, wypróbowany na szerszą skalę wzbogaca żarłoczne kasyno.

Od czasu do czasu słyszymy o jakiejś bajkowej wygranej. Nie tak dawno jedna z Dolly-Sisters rozbiła bank. Ale to wyjątki. Któż właściwie wygrywa kto zarabia na rulecie? Wyjątkowi wybrańcy i... szantażyści.

Jednym z pierwszych wynalazców najpewniejszego sposobu zrobienia interesu był dziennikarz V. Przezdłuższy czas pisywał artykuły o grze w Monte Carlo, o licznych samobójstwach, o niektórych dyskretnych szeregach z życia kasyna. Wynikiem tej akcji była piękna willa, jaką dziennikarz otrzymał od dyrekcji kasyna w prezencie za cenę milczenia. Po myślowy autor artykułów zamieszkał w nowej willi i zaczął oddawać się grze, którą dawniej tak potępiał. Kiedy wygrywał, zabierał pieniądze i ulatniał się z sali; kiedy przegrywał, wszczynał wielki alarm, krzycząc, że go obrabowano.

— Okradziono mnie! Złodzieje! Wpakuję was wszystkich do więzienia Jutro w mojej gazecie napiszę o tem!

Dyrektor osobiście uspakajał niebezpiecznego gracza i zwracał mu przegrane pieniądze.

Są jeszcze inne rodzaje szantażu. Oto ponury jegomość w czerni zasiada przy stole gry i kładzie obok siebie pęknięte lusterko. Sąsiedzi momentalnie wstają, byleby oddalić się od fatalnego szkła wróżącego niepowodzenie. Dyrekcja oczywiście musi znaleźć radę na złowieszczy gościa; za cenę pewnej ilości franków taki osobnik godzi się opuścić Monte-Carlo. Byli i tacy „wynalazcy”, którzy pojawiali się na sali z trzynastką w butonierce, szerząc popłoch naokoło. I tych dyrekcja dyskretnie usuwała z sali. Dzisiaj zmieniło się trochę. Przyszła moda i na trzynastkę, groźna liczba zyskuje coraz więcej zwolenników. R.

ZWIĄZEK ZAW. NAUCZ. ZYD. SZKOŁ SREDN. W KRAKOWIE

prowadzić będzie w roku szkolnym 1931/2 w dalszym ciągu 390x

WIECZORNE KURSY GIMNAZJALNE DLA DOROSŁYCH

Wpisy i informacje codziennie przed południem w Sekretarjacie, ul. Brzozowa 5

Zabobon... hazard... szantaż...

Nędza i wróżbiarstwo. — Falszywe maskoty. — Stall goście kasyna Monte-Carlo — Ciężka praca wynalazców systemu. — Szantażyści.

— Pęknięte lusterko i feralna trzynastka.

Jest rzeczą dowiedzianą, że niektórzy skądinąd rozumni ludzie, stają się w ciężkich chwilach braku pieniędzy, zabobonni, jak wiejskie

baby. Sceptyczni, gdy mają pełny portfel, uczęszczają w okresie bezrobocia i ubóstwa do wróżek, chiromantów, na seanse spirytysty-

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Bata

8·90



Fason 2651-05

Wygodny dziecięcy pantofelek z boksu lub lakieru na miękkiej skórzanej podeszwie i niskim obcasie.

14·90



Fason 2642-05

Praktyczne pantofelki z brązowego boksu. Bardzo wygodne i trwałe. Odpowiednie do codziennego użytku i na niedziele.

16·90



Fason 3672-22

Dla chłopców do szkoły te sznurowane buciki z czarnego boksu cięłego. Mocna podeszwa, gumowy obcas. V 31 Po.

ZARZĄD DOMU MOBILNY IM. bl. p. SCHORNSTEINA w Podgórzu ul. Brodzińskiego 12

zawładania, że z powodu rozbudowy bóżnicy rozporządza wolnymi miejscami na nadchodzące święta i uprasza P. T. Reflektantów o zgłoszenie się w godz. urzędowych codziennie od 7-9 wieczór

LOKALE

DLA LEKARZA dentysty lub na biuro 1 lub 2 pokoje z przedpokojem — przy ul. Dietlowskiej do podnajęcia. Zgłoszenia: skrytka poczt. 74. 421x

POKÓJ umeblowany dla 2 panów lub 2 pań, z utrzymaniem lub bez, ewentualnie 2 uczenie. — Opieka rodzicielska. — Zgłoszenia: Barska 15, m. 7. 441x

PRZYJME na mieszkanie z utrzymaniem 2-3 panienki lub 2-3 studentów z zamożnych domów, zapewniając staranną, troskliwą opiekę domową. Zgłoszenia: ul. Dietlowska 111, I. piętro drzwi 7. 241bp

BEZDZIECNE małżeństwo postępowe w Krakowie przyjmie pannę na utrzymanie. Pokój osobny — wikt rytualny. Opieka zapewniona. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika” pod „Opieka”. 432x

ZARAZ do wynajęcia pokój, kuchnia: ul. Kalwaryjska 78. Czynsz miesięczny. 204g

DUŻY pokój z balkonem dla małżeństwa lub 1-ej osoby do wynajęcia, ewentualnie użycie łazienki. — Zgłoszenia od godz. 3-5 ul. Radziwiłłowska 8b, II. piętro. 476er

POKÓJ ładny, z pełnym komfortem z osobnym wejściem dla dwóch lepszych panów lub pań, ewentualnie z utrzymaniem, od 1 września do wynajęcia: Kraków, ul. Straszewskiego 25, m. 2. 474er

ZAWOJA

St. kol. Małów Podhal.

Willa „RENATA” otwarta do końca września. Ceny niższe. Pensja od 6-7 zł. dziennie. 413er

POKÓJ pięknie urządzone, I. piętro, łazienka — dla 2 osób, z utrzymaniem, od 1 września do wynajęcia: ul. Starowiślna 62, m. 4. 261g

1-2 UCZNIÓW przyjmę z utrzymaniem. Dobra opieka, pomoc w nauce, pianino: Tilles, ul. Mośowa 2. 259

POKÓJ umeblowany od dam dwóm studentkom. Zgłoszenia: Scherer, ul. Sobieskiego 1, od godz. 2-3 popoł. 470x

CLAIRE DELLYS

udziela lekcji tańców rytmicznych, plastycznych i scenicznych.

SPECJALNY KURS GIMNASTYKI odtluszczającej

Wpisy codziennie od godz. 10-12 i od 4-5-tej ul. Kremerowska 14, Telef. 11929.

WOLNE POSADY

MAGAZYN Mód Adek Holländerowej, ul. Senacka 8, poszukuje zdolnej ekspedjentki z działu modniarskiego. 458x

DO TRYKOTARSKIEJ pracy na maszynie poszukuję fachowca (czytel) za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Trykot” do Adm. „N. Dziennika”. 260g

SPRZEDAŻ

GRAMOFONY, patefony płyty — poleca najtaniej gotówką — ratami — Fabryczny Skład w Krakowie, ul. ZWIERZYNIĘCKA 6. 263x

ENDLÓWKE „Singer” jak nowa, sprzedaje okazynie za Zł. 500: Skład maszyn do szycia, Kraków, ul. ZWIERZYNIĘCKA 6. 264x

GUMY DO WÓZKÓW DZIECIĘCYCH naciąga na poczekaniu Fabryczny Skład wózków Kraków, ul. ZWIERZYNIĘCKA 6. 259x

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówką, ratami Fabryczny Skład Kraków ZWIERZYNIĘCKA 6. 259x

Nowo otwarty magazyn

Wózków dziecięcych

poleca najnowsze modele wózków. 331er Kraków, Szpitalna 11

SZYNK okazynie do sprzedania, dobrze prosperujący, z pełną koncesją. 4.500 Zł. Wiadomość: Feiweles, Kraków ul. Dietla 55. 256g

DYWANY

linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery **M. HALPERN** Kraków, POSELSKA 18. **UDOGODNIENIA PRZY KUPNIE.** 453er Tel. 116-79. Tel. 116-79.

ROWERKI dziecięce Zł. 26 poleca Fabryczny Skład maszyn. Kraków, tylko ul. ZWIERZYNIĘCKA 6. 262x

Instytut Wychowawczy G. SPIERERA

w Krakowie, ul. Starowiślna 85.

przyjmuje na rok szkolny 1931/32 uczniów w wieku od lat 7-15 na wychowanie i utrzymanie w nowo wybudowanym gimnachu. — Wychowankowie Instytutu uczęszczają do szkół państwowych względnie prywatnych. — Na żądanie wysyła się prospekty.

TROCHE HUMORU



— Panie pilocie, niech pan będzie tak grzeczny i polecą w górę po balon mojego synka.

Sąd okręgowy w Sanoku W. I. dnia 4 lipca 1931.

L. czyn. I. 2. Firm. 79/31 Spółdz. 128.

Zarządza się następujące wpisy w ms. rejestrze Spółdzielni przy firmie „Polsko Amerykańska Kasa Kredytowa, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sanoku”:

- 1) częściową zmianę § 19 statutu tejże spółdzielni w tym kierunku, że odtąd zarząd spółdzielni składać się ma z trzech członków;
- 2) ustąpili członkowie Zarządu: Mendel Muschel, Dr. Izak Nehmer, jego chwilowy zastępca i Herman Jonas.
- 3) Wybrani zostali: Herman Jonas, Mendel Muschel i Berisch Zeisel. 449at

WPISY

na męskie i żeńskie

KURSY HANDLOWE

S. GRYSZPANA

odbywają się w lokalu Kursów

w KRAKOWIE, Zielona 12

codziennie od 9-12 i 4-7

Żądać prospektów!

DYWANY ręczne

po cenach konkurencyjnych poleca Bielskie Przedsiębiorstwo wyrobu dywanów Oddział Kraków, pl. Marjański 9/A. p

BUDYNEK MIESZKALNY I-PIETROWY w Krakowie, Okazja na handel przemysł lub t. p. — do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Sposobność”. 235g

SPECJALNOŚĆ do nowych mieszkań firanki, kapy, wyrobu weneckie go poleca: M. Strzegowski, Kraków, ul. Stradom 25, w podwórku. 472x

DLA KUŚNIERZA maszyna „Success” Schultheis Singer — z pełną gwarancją sprzedaje okazynie tania od Zł. 200 Skład maszyn, Kraków, Zwierzyńska 6. 394x

Reklama dźwięnią handlu

POSAD POSZUKUJĄ

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa ze stenografią pisanie na maszynie — poszukuje posady. Zgłoszenia pod „M.” do Adm. „N. Dziennika”. 265g

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Krakowie na nazwisko Ludwika Godel. 471x

Jedyny, prawdziwie skuteczny

KARALUCHY PRUSAKI

tepi

TANATOL

Żądać wszędzie.

RENUNERATA: w Krakowie n. prow miesięczn.	ZŁ 6'00	kwartał	ZŁ 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu	" 6'20	" "	" 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztowa	" 6'60	" "	" 19'80
Z granicą z przesyłką pocztowa	" 10'60	" "	" 30'00

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.